DALEKI WSCHÓD

№ 7 (57) lipiec 1934 roku Rok IV

Wydawca:
Stowarzyszenie „Gospoda Polska"

Redakcja i Administracja:
5, Gluhaya Str. Harbin

CENA „R" Zł. --80 gr

DO OJCZYZNY !

ZJAZD POLAKÓW Z ZAGRANICY

5 SIERPNIA 1934

DELEGATOM II ZJAZDU POLAKÓW Z ZAGRANICY
OD POLONJI HARBIŃSKIEJ SERDECZNE ŻYCZENIA OWOCNEJ PRACY.
SZCZĘŚĆ BOŻE!

Administracja miesięcznika „**DALEKI WSCHÓD**“ wzywa wszystkich rodaków, którym leży na sercu żywotność Kolonji Polskiej na Dalekim Wschodzie, jej znaczenie gospodarcze, a nadewszystko znaczenie jej jako promotora ekspansji handlowej Polski na Dalekim Wshodzie, ażeby podtrzymali nasze wydawnictwo prenumeratą i współpracą.

Kolonja tutejsza ubożeje, wydawnictwo walczy z szeregiem trudności materjalnych i zamknięcie jego byłoby zmniejszeniem stanu posiadania na obczyźnie, czego nie mamy prawa dopuścić.

Administracja miesięcznika apeluje do wszystkich i wierzy że ludzie-dobrej woli z nastawieniem obywatelskiem na apel się odezwą.

mo-dkc. 3417/1
KSIĄŻNICA POMORSKA
06/2008

TREŚĆ NUMERU.

	Str.
1. Polonja Harbińska. Stanisław Nernhejm	1
2. Szkolnictwo Polskie w Harbinie. Jan Jaworski	5
3. Życie i zmiany Kolonji Polskiej w Harbinie za ubiegłe pięciolecie	7
4. Prasa Polska na Dalekim Wschodzie. A.Ł-a	9
5. Życie wewnętrzne St. „Gospoda Polska“	12
6. Krótki zarys z życia i działalności Komitetu Rodzicielskiego przy gimnazjum Polskiem w Harbinie	12
7. Działalność Związku Młodzieży Polskiej. E. Głąb	15
8. Po tragicznym zgonie ś. p. Ministra Bronisława Pierackiego	16
9. Szkoła początkowa przy St. „Gospoda Polska“	17
10. Bilans St. „Gospoda Polska“ na 1 stycznia 1934	17
11. Kronika miejscowa	19
12. Możliwości zbytu wyrobów polskich w Mandżurji. S. W. Szalay.	19
13, Z przeglądu gospodarczego	21

Warunki prenumeraty „Dalekiego Wschodu“

W HARBINIE.	W CHINACH.	W POLSCE.	W INNYCH KRAJACH.
miesięcz. — dol. m. 0.60	kwart.—dol. srebr. 1.50	kwart. — zł. p. 4.00	kwart. — dol. am 0.50
kwartalnie— « « 1.50	półrocz.— « « 3.00	półrocz. — « « 7.00	półrocz.— « « 1.00
rocznie — « « 6.00	rocznie — « « 6.00	rocznie — « « 12.00	rocznie — « « 2.00

Numer konta P.K.O.—191790.

DALEKI WSCHÓD

№ 7 (57) lipiec 1934 roku Rok IV

Wydawca:
Stowarzyszenie „Gospoda Polska"

Redakcja i Administracja:
5, Gluhaya Str. Harbin

POLONJA HARBIŃSKA.

(Zarys historyczny).

Losy Kolonji Polskiej w Harbinie były od zarania jej dziejów ściśle związane z losami Wschodnio-Chińskiej Kolei. Ta potężna bowiem organizacja, stanowiąca jedno z głównych narzędzi penetracji rosyjskiej na Dalekim Wschodzie, potrzebowała licznych zastępów ludzi czynu, którzy potrafiliby pracować w nowych dla siebie warunkach, rozwiązując własną energją i inicjatywą najtrudniejsze nawet sytuacje. Te właśnie wysokie zalety niósł z sobą inżynier i rzemieślnik polski, przed którym ze względów politycznych zamknięty był dostęp do pracy na terenie Królestwa, a nawet do pewnego stopnia i Rosji Europejskiej. Na Dalekim Wschodzie natomiast rząd rosyjski nie obawiał się oddawać nawet kierowniczych stanowisk Polakom, oceniając ich niepospolite walory. To też Kolonja Polska posiadając silną bazę ekonomiczną w postaci Wschodnio-Chińskiej Kolei (W. Ch. K.) rozwijała się bardzo szybko rokując świetne nadzieje na przyszłość. Niestety, w tym wielkim dobrobycie i łatwości zarobkowania od początku kryło się poważne niebezpieczeństwo. Kolonja Polska bowiem nie szukała dla siebie żadnych innych terenów ekspansji poza W. Ch. K., będącą dla niej jedynem niemal źródłem dochodów. I w rezultacie rozkwit Kolonji Polskiej w Harbinie szedł wślad za rozwojem W. Ch. K., a z chwilą kiedy zawierucha dziejowa uniemożliwiła pracę naszym obywatelom w tem przedsiębiorstwie, rozpoczął się odrazu jej upadek.

Po przeprowadzeniu wstępnych pertraktacyj chińsko-rosyjskich w r. 1896 zostało utworzone Towarzystwo Wschodnio Chińskiej Kolei, którego pierwszym wiceprezesem był Polak, inż. Stanisław Kierbedź. W roku następnym rozpoczęły się prace przygotowawcze, w których wybitną rolę odgrywali również Polacy jak: A. Szydłowski, St. Offenberg, Wachowski i wielu innych.

Po pięciu latach wytężonej pracy, która jak o tem świadczy często na katolickim cmentarzu harbińskim spotykany napis „zmarł w czasie budowy kolei", pochłonęła wiele ofiar wśród inżynierów i majstrów polskich, oddano Wschodnio Chińską Kolej do eksploatacji w dn. 1 lipca 1903 r.

Odtąd Harbin, siedziba dyrekcji W. Ch. K. staje się ośrodkiem życia polskiego na Dalekim Wschodzie. W rozgałęzionych działach tego olbrzymiego przedsiębiorstwa posiadającego własne kopalnie węgla, koncesje leśne, flotyllę rzeczną, fabryki i szpitale, szukali ujścia dla swej energji coraz to liczniejsi Polacy, cieszący się opinją znakomitych fachowców.

Element polski był również dość silnie reprezentowany w oddziałach wojskowych, służących do ochrony linji. W długiej litanji oficerów jak: Babiański, Pławski, Karnicki, Zaremba, Sochaczewski, Pawłowski, Butowicz i inni, spotykamy również opromienione nieśmiertelną sławą bitwy pod Krechowcami nazwisko późniejszego pułkownika, Bolesława Mościckiego.

Zabezpieczona materjalnie i posiadająca w swem gronie liczny odsetek inteligencji Kolonja Polska w Harbinie, wcześnie już zaczyna organizować się korzystając z dość liberalnego, jak na owe czasy, stosunku władz rosyjskich.

Ponieważ na terenie prawosławnej carskiej Rosji słowo katolik było niemal sy-

nonimem słowa Polak, harbińska Polonja szybko zrozumiała, że jedynie Kościół uchronić ją może od rusyfikacji. Jeszcze na dwa lata przed ukończeniem W. Ch. K., t.j. w r. 1901 zawiązuje się pierwszy komitet budowy kościoła, który odrazu przystępuje do gromadzenia potrzebnych funduszów.

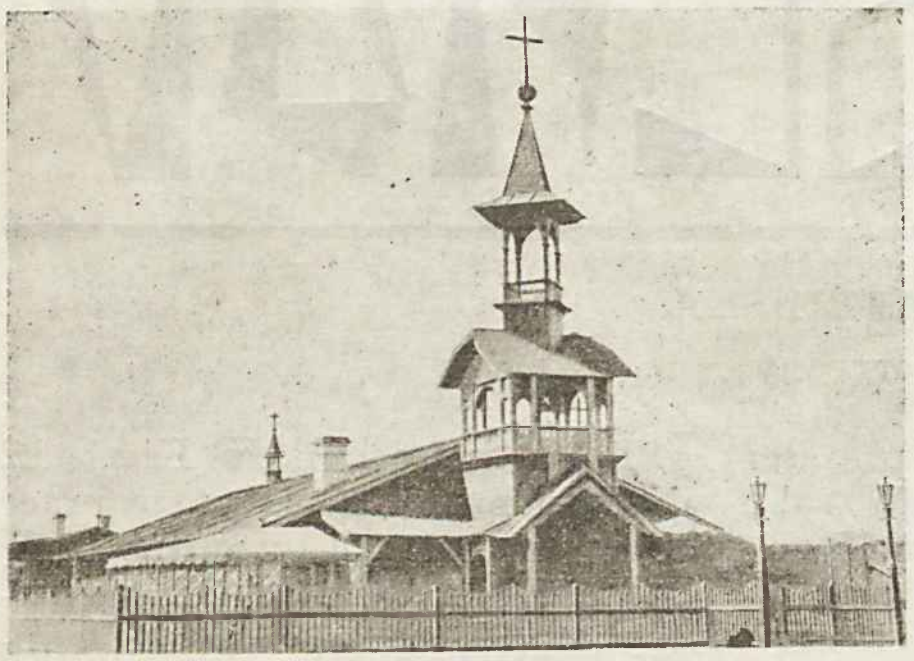

1904 r. Pierwszy Kościół Katolicki w Harbinie.

Wojna rosyjsko - japońska zahamowała na pewien czas działalność komitetu, jednakże już w r. 1906 zebrano dość środków aby przystąpić do budowy i w roku następnym pomyślnie ją zakończono. Wybudowany kosztem 60 tysięcy rubli kościół, postanowiła Rada Parafjalna związać jaknajbardziej z Polską i w tym celu podjęła starania, uwieńczone wkrótce pomyślnym skutkiem, oddania go pod jurysdykcję djecezji Mohylowskiej. Fakt ten miał dla Kolonji olbrzymie znaczenie przerzucając jakgdyby most między Harbinem a rubieżami dawnej Rzeczypospolitej.

Pomimo hojną ręką dawanych ofiar budowa kościoła zakończyła się pewnym deficytem, który postanowiono pokryć z urządzonego na ten cel Balu Polskiego. Od tej chwili minęło już zgórą ćwierć wieku, a urządzany corocznie na cele dobroczynne Bal Polski stanowi jedną z najbardziej lubianych atrakcyj towarzyskiego życia w Harbinie. Życie społeczno-kulturalne Kolonji Polskiej w Harbinie coraz bujniej zaczyna kwitnąć. Powstaje towarzystwo śpiewacze „Lutnia“, odbywają się przedstawienia amatorskie i w rezultacie podnoszą sie coraz liczniejsze głosy o konieczności skoordynowania wszystkich wysiłków.

Dzięki temu, że obowiązki gubernatora pełnił podówczas Polak, generał Bronisław Grąbczewski, zaprojektowany statut Stowarzyszenia p. n. „Gospoda Polska“ został szybko zatwierdzony i w dniu 28. X. 1907 odbyło się pierwsze ogólne zebranie z udziałem 36 osób. W grudniu tegoż roku został wynajęty lokal składający się z dwu pokoji, z których jeden przeznaczono na bibljotekę i czytelnię, drugi zaś na szkołę początkową dla dzieci i wieczorowe kursa języka polskiego. Jednocześnie w dużej sali ze sceną, której używalność przysługiwała Stowarzyszeniu raz na tydzień, urządzano z wielkim powodzeniem przedstawienia amatorskie i koncerty. W ten sposób pod pozorem rozrywek, które wobec władz rosyjskich wysuwano na plan pierwszy, Gospoda Polska zaczęła prowadzić wśród tutejszych Polaków zdrową akcję mającą na celu nie tylko uchronienie przed wynarodowieniem, ale nawet przebudzenie uśpionej długo służbą rządową polskości.

Założona przy Gospodzie Sekcja Szkolna czuwała nad ochroną języka polskiego zarówno wśród dzieci jak i starszych, i w pracy tej dzielnie sekundowała jej Sekcja Miłośników Sceny, której przedstawienia odbywały się zawsze w wypełnionej do os-

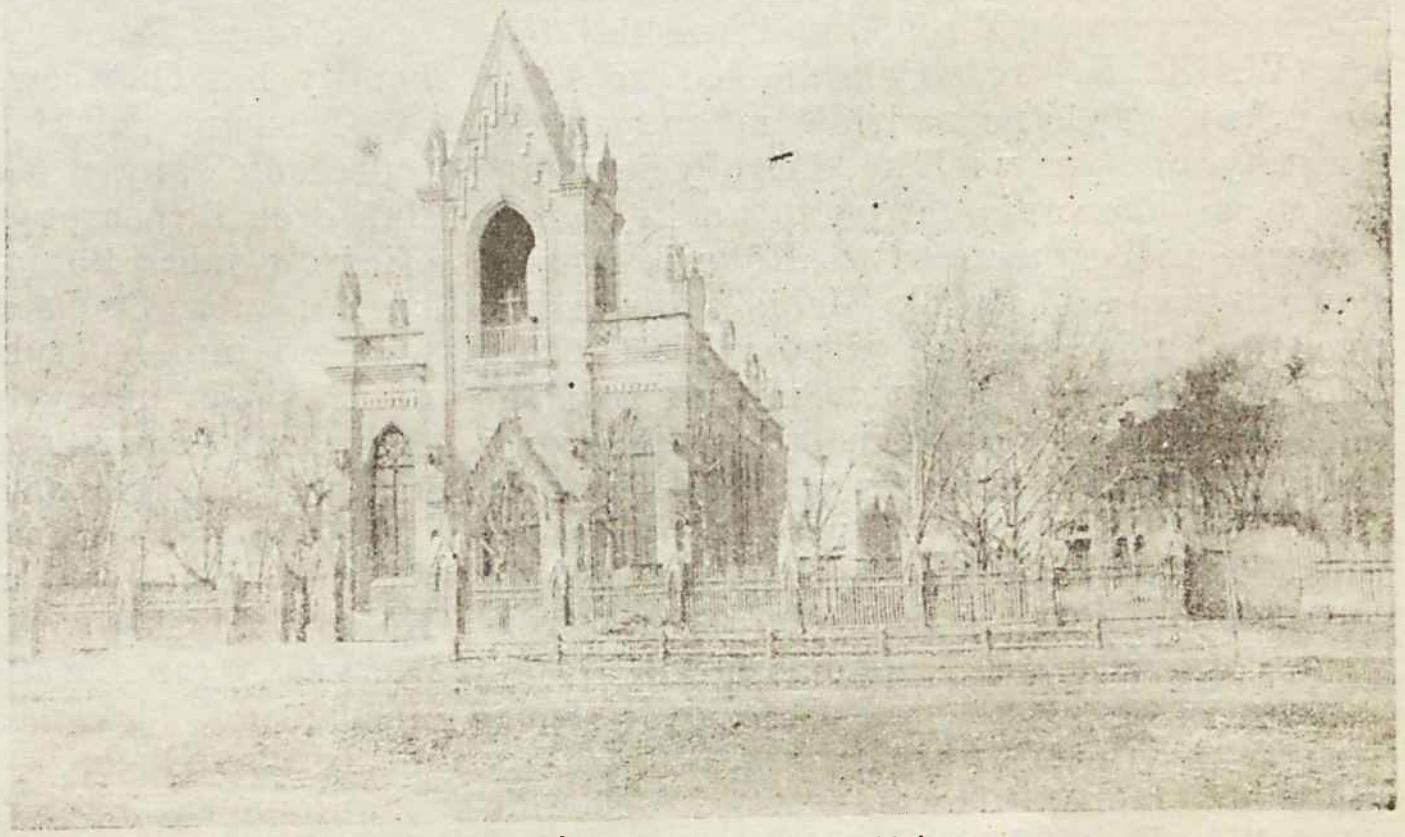

Kościół Św. Stanisława w Harbinie.

tatniego miejsca sali.

Rosnące w siły Stowarzyszenie Gospoda Polska zaczęło dusić się w ciasnym, wynajętym lokalu i mając za sobą poparcie licznej i zamożnej kolonji postanowiło w

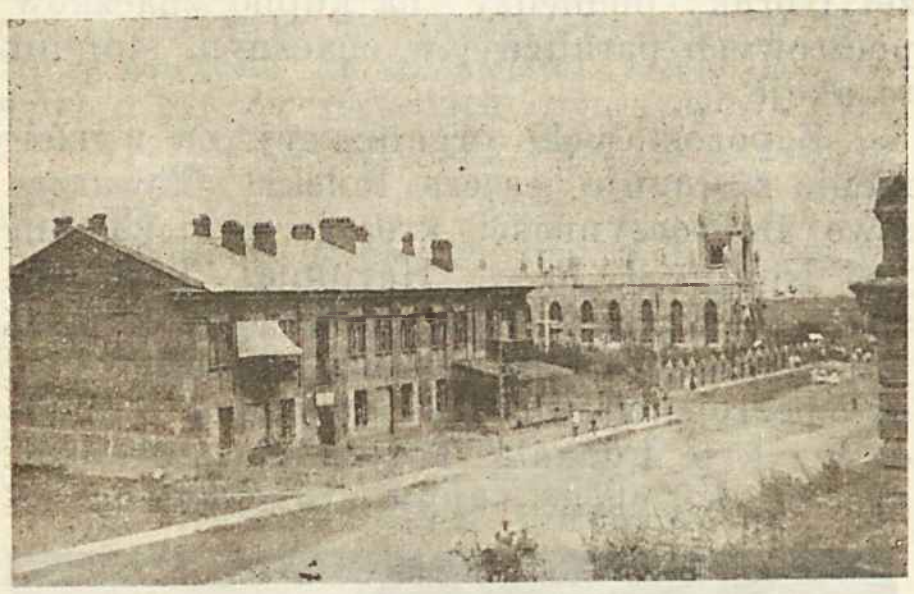

1909 rok. Dom, w którym się mieściło Stowarzyszenie.

czerwcu 1912 roku przystąpić do budowy domu z pieniędzy otrzymanych drogą 8% udziałów. Początkowo powstał gmach jednopiętrowy, do którego po roku dobudowano wielką salę ze sceną, a w r. 1919 nadbudowano, jeszcze nad całym domem drugie piętro. Spłata udziałów była oparta na ściśle opracowanym planie, który jednak został całkowicie zburzony przez zawieruchę wojenną i będącą jej rezultatem inflację. Kilkuletnia przerwa w wypłatach, procenty, a następnie coraz liczniejsze wyjazdy udziałowców do kraju, doprowadziły stowarzyszenie do ostrego kryzysu, z którego wydobyła je dopiero udzielona przez Rząd R. P. bezprocentowa pożyczka.

W roku 1909 powstało przy parafji Św. Stanisława - Towarzystwo Św. Wincentego a Paulo, którego działalność ograniczała się do akcji charytatywnej oraz przez pewien czas do nauczania początkowego w trójoddziałowej szkółce założonej na plebanji. Zawierucha wojenna zastała Kolonję harbińską w pełni rozkwitu. I społeczeństwo tutejsze jakgdyby w przewidywaniu wielkich wydarzeń zaczyna żyć coraz intensywniejszem życiem umysłowem i społecznem. Powstaje Liga Polek, Towarzystwo Pomocy Ofiarom Wojny, zaczyna wychodzić pierwszy w Azji tygodnik ilustrowany pod nazwą „Listy z Dalekiego Wschodu". Wokół Gospody Polskiej grupują się coraz to nowe organizacje jak: Związek Wojskowych, Związek Kolejowy i Skaut, oraz powstaje księgarnia udziałowa, której zadaniem było dostarczenie brakujących podręczników szkolnych i kalendarzy z Polski.

Po wybuchu rewolucji rosyjskiej, kiedy Kolonja Polska zaczęła coraz dotkliwiej odczuwać brak opieki prawno-politycznej, powstaje w dniu 9. XII. 1917 roku Rada Polityczna w składzie Dr. Łazowskiego, Hofmana, Narkiewicza, Doberskiego, Grothaus'a i niżej podpisanego. Rada Polityczna niezwłocznie rozesłała okólniki do władz tutejszych i korpusu konsularnego, zaczęła wydawać legitymacje osobiste, oraz w dniu 1 marca 1918 roku zwołała 1 Zjazd Polaków z Dalekiego Wschodu. We wrześniu tegoż roku odbył się II-gi Zjazd z którego wyłonił się Komitet Narodowy, w składzie pp. Jastrzębski (Szanghai), Hartung (Harbin), Sobieszczański (Irkuck), Hofman (Harbin), Bogusławski (Władywostok), Kozer (Irkuck), Myśliński (Irkuck).

Działalność Komitetu Narodowego została w znacznym stopniu sparaliżowana powstaniem jednocześnie w Nowo-Nikołajewsku Komitetu Wojennego, który otworzył swoje ekspozytury we wszystkich większych miastach na Dal. Wschodzie. Te dwie bowiem organizacje miast skoordynować swoje wysiłki, wyczerpywały się we wzajemnych jałowych walkach. Po klęsce Kołczaka i związanej z nią odysei V-tej dywizji polskiej, do Harbina napływać zaczynają fale uchodźców. Zasobną podówczas jeszcze Kolonja Polska znajduje dla wszystkich chleb i dach nad głową. Jest to rok 1920. Do Harbina przybywa około 2000 byłych polskich żołnierzy, którym miejscowa Kolonja na wyścigi stara się przyjść z pomocą. Jednocześnie odrodzona Rzeczpospolita wysłała swoją pierwszą misję dyplomatyczną na Daleki Wschód z Józefem Targowskim na czele.

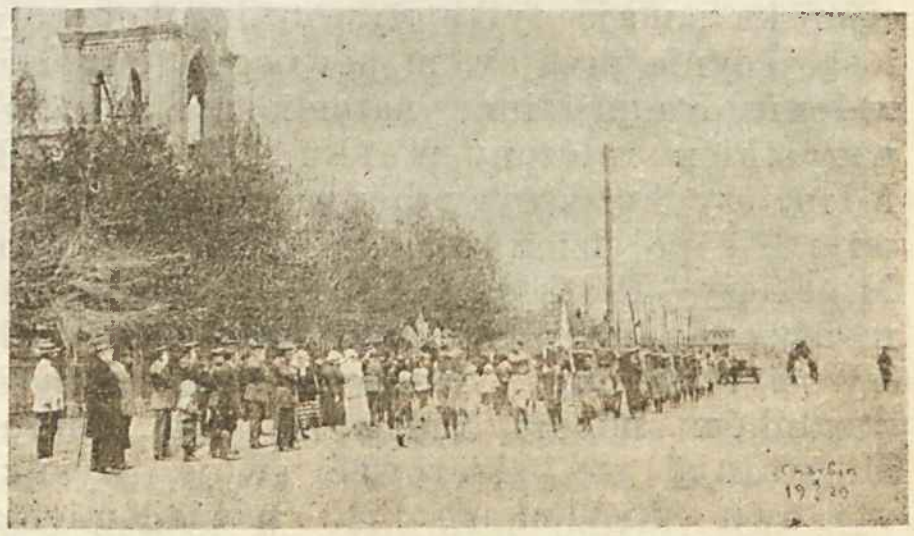

1920 r. Rewja harcerska przed Wysokim Komisarzem R. P.

Ponieważ w międzyczasie rząd Kołczaka, do którego była wysłana misja upadł, przeto zatrzymała się ona przez czas dłuższy w Harbinie zajmując się repatrjacją cywilnych i wojskowych rzesz uchodźców.

Moment ten jest niezmiernie ważny dla dalszych losów Kolonji. W roku bowiem 1920 wyjechali nietylko uchodźcy wyrzuceni falą rewolucji z Rosji, ale i ci, którzy mieszkając oddawna w Harbinie zajmowali tu dość poważne nieraz stanowiska. Zabierano ze sobą wszystkie oszczędności opuszczano dobrze płatne posady, aby tylko jaknajprędzej wrócić do Polski. Ten pierwszy odpływ zamożniejszego elementu polskiego z Harbina był poważnym ciosem dla tutejszej Kolonji. Drugie i decydujące uderzenie w podstawy materjalnego bytu Kolonji Polskiej w Harbinie nastąpiło w roku 1925, kiedy to na podstawie porozumienia między Chinami a Z.S.S.R. (r. 1924) zostało ustalone, że służyć na kolei mogą jedynie obywatele tych dwu państw. Większość Polaków niechcąc brać obcych paszportów opuściła posady na kolei, zamożniejsi powrócili do kraju, biedniejsi zaś podjęli starania celem dostosowania się do nowych warunków. Warunki te były niełatwe. Na rynku pracy istniała ogromna konkurencja, a i sami byli pracownicy kolejowi przywykli jedynie do pracy w swoim zawodzie nie umieli się do nich dostosować. Łatwość zarobkowania w okresie przedwojennym, która do pewnego stopnia odbierała ludziom inicjatywę i rzutkość, mściła się teraz. W nowych bowiem warunkach zapewnić byt Kolonji mógł już nie dobry urzędnik, ale tylko pionier, handlowiec czy przemysłowiec.

W tym przejściowym okresie powstaje jeszcze na terenie Harbina szereg nowych organizacyj. Większość z nich jak n. p. „Gmina Polska“ grupująca elementy zwalczające T-wo „Gospoda Polska“—lub zorganizowana przy parafji „Demokracja Chrześcijańska“, mają tylko żywot krótkotrwały i są jedynie przejawem pewnego fermentu w łonie Kolonji; inne natomiast a przedewszystkiem założony w roku 1921 „Związek Młodzieży Polskiej“ pracuje owocnie i rozwija się po dzień dzisiejszy. W “Związku Młodzieży Polskiej„ grupują się te elementy, na których winien oprzeć się dalszy byt Kolonji. Świadomi zmienionych warunków młodzi ludzie w nim zebrani starają się skierować swoje wysiłki w dwu kierunkach: 1. uświadomienia państwowego, 2. przystosowania się do obecnych warunków ekonomicznych. Jednym z najciekawszych przejawów realizacji pierwszego punktu jest zorganizowanie na szeroką skalę wysyłania gazet Polakom, zamieszkałym nietylko w Harbinie ale i w całej Mandżurji. Każda gazeta przechodzi w ten sposób przez dziesiątki rąk, będąc nieraz jedynym łącznikiem między daleką Ojczyzną a zamieszkałym w zapadłym kącie Mandżurji Polakiem. Niestety brak gazet i brak pieniędzy na kupno znaczków pocztowych paraliżuje w znacznym stopniu tę akcję.

Z pozostałych organizacyj na wyróżnienie zasługuje jeszcze Polskie Towarzystwo Dobroczynności, którego protektorem jest Konsul R. P. w Harbinie. Towarzystwo to utrzymuje schronisko w którem przebywa 40 kalek, starców, wydaje obiady bezrobotnym, udziela zapomóg i pożyczek i t, p. Ponadto Towarzystwo „Gospoda Polska“, chcąc skupić przebywających

Schronisko dla starców Tow. Dobroczynności.

w Harbinie polskich kupców i przemysłowców utworzyło w r. 1930 specjalną sekcję, z której następnie wyłoniła się samodzielna Polska Izba Handlowa w Harbinie

W r. 1933 powstała przy parafji Św. Stanisława organizacja „Bratniej Pomocy“, ktorej członkowie prowadzą intensywną działalność.

Chociaż sprawy oświatowe nie wchodzą w zakres tego artykułu, trudno pominąć milczeniem tak ważną dla Kolonji Polskiej w Harbinie sprawę szkoły. Obok założonej i prowadzonej po dzień dzisiejszy przez „Gospodę“ polskiej szkoły początkowej im. Dra Łazowskiego i prowadzonej początkowo w języku rosyjskim szkoły Św. Wincentego a Paulo przy parafji Św. Stanisława, powstało w r. 1916 gimnazjum im. H. Sienkiewicza. Pomimo wydatnych ofiar ze strony społeczeństwa miescowego, Rządu R. P., a nawet Polaków z innych terenów emigracyinych — gimnazjum im. H. Sien-

Jan Jaworski.

SZKOLNICTWO POLSKIE W HARBINIE.

Kryzys ekonomiczny i związana z nim ciasnota na rynku pracy wywołały na całym świecie ostre protesty przeciwko dotychczasowym programom szkolnym nie przygotowywującym młodzieży należycie do trudniejszej z roku na rok walki o byt. Ze wszystkich stron wołano o reorganizację. Rodzice rujnujący się na opłaty szkolne i utrzymanie dzieci w czasie kilkunastu lat nauki, nie mogli pogodzić się z myślą, że syn ich czy córka posiadając w kieszeni dyplom uniwersytecki nie znajdują dla siebie odpowiedniego zajęcia. Co gorsza, zarówno w Londynie jak w Tokio, Berlinie czy Warszawie coraz częściej pojawiał się typ człowieka z wyższem wykształceniem daremnie kołaczącego o posadę woźnego czy nocnego stróża. Reorganizacja stała się koniecznością.

Jak i w wielu innych dziedzinach tak i w szkolnictwie Polska nie dała się wyprzedzić obcym. Zakasano rękawy i przystąpiono do reorganizacji zaczynając od szkolnictwa powszechnego a kończąc na wyższem. Każda reorganizacja pochłania normalnie znaczne wydatki, a tymczasem roztropna polityka rządu, unikającego wszelkich niebezpiecznych eksperymentów, zarówno w dziedzinie społecznej jak i finansowej, zmuszała w imię równowagi budżetowej do jaknajdalej idących oszczędności. Aby zacząć reorganizację od podstaw, musiano dokonać szeregu obcięć budżetowych niejednokrotnie bardzo bolesnych. Oczywiście dotknęło to i szkolnictwa emigracyjnego, korzystającego dawniej z bardzo wydatnej pomocy z kraju. Jednocześnie stwierdzono, że znaczna część tego szkolnictwa idzie w fałszywym zupełnie kierunku. Kiedy bowiem powstało odrodzone Państwo Polskie zdawało się wszystkim, że nadszedł moment ściągnięcia do kraju rozproszonych po świecie miljonów Polaków. Zaczęła się masowa reemigracja. Wielu ludzi likwidowało za bezcen swoje warsztaty pracy, byle tylko jaknajprędzej powrócić do kraju. Brak jasnej polityki emigracyjnej w pierwszych latach naszej państwowości, uniemożliwił opanowanie tego ruchu, który mimo, że płynął z najszlachetniejszych pobudek spowodował poważne straty w ogólnym naszym stanie posiadania na świecie. I dopiero z chwilą stabilizacji rządów w Polsce pchnięto sprawę stosunku emigracji z macierzą na właściwe tory.

Polska ma ludzi, natomiast brak jej w różnych punktach świata solidnych baz operacyjnych na których mogłaby się oprzeć zarówno w czasie

---

kiewicza nie spełniało najważniejszego swego zadania, t.j. nie dawało wychowywanej przez siebie młodzieży przygotowania do walki o byt w trudnych warunkach miejscowych. Oparte zbyt sztywno o program szkół polskich, sztucznie wytwarzało wśród młodzieży pęd do powrotu do kraju. Chłopcy i dziewczęta kończący gimnazjum instynktownie zdawali sobie sprawę, że to czego ich uczono nie przyda im się zupełnie do pracy na Dalekim Wschodzie. W roku bieżącym oszczędności budżetowe spowodowały przerwę w pomocy jaką gimnazjum otrzymywało z kraju. Ten ciężki cios dla szkolnictwa polskiego w Harbinie może jednak dać w przyszłości błogosławione rezultaty. Będzie ono bowiem musiało uledz zupełnej reorganizacji i przystosować się do miejscowych warunków i wymagań życiowych.

Przy gimnazjum im. H. Sienkiewicza istnieją dwie bursy, męska i żeńska, utrzymywane z funduszów społecznych. Kierownictwo burs leży w rękach Komitetu Pań, któremu przewodniczy wiceproboszcz parafji sw. Stanisława, Ks. Eysymontt.

Oddzielną komórkę oświatową stanowi szkółka początkowa przy drugim kościele katolickim na Przystani. Dzięki energji nowego proboszcza ks. Leszczewicza, szkółka ta w b. r. roku znajdzie się w nowym, rozszerzonym lokalu.

Kończąc ten krótki przegląd życia Kolonji polskiej w Harbinie, należy stwierdzić, że jej upadek był wywołany załamaniem się podstaw ekonomicznych większości jej członków. Podstawami temi były posady na Wschodnio-Chińskiej Kolei. Dziś posad tych niema i Kolonja, o ile nie chce zginąć, musi szukać sobie nowych źródeł

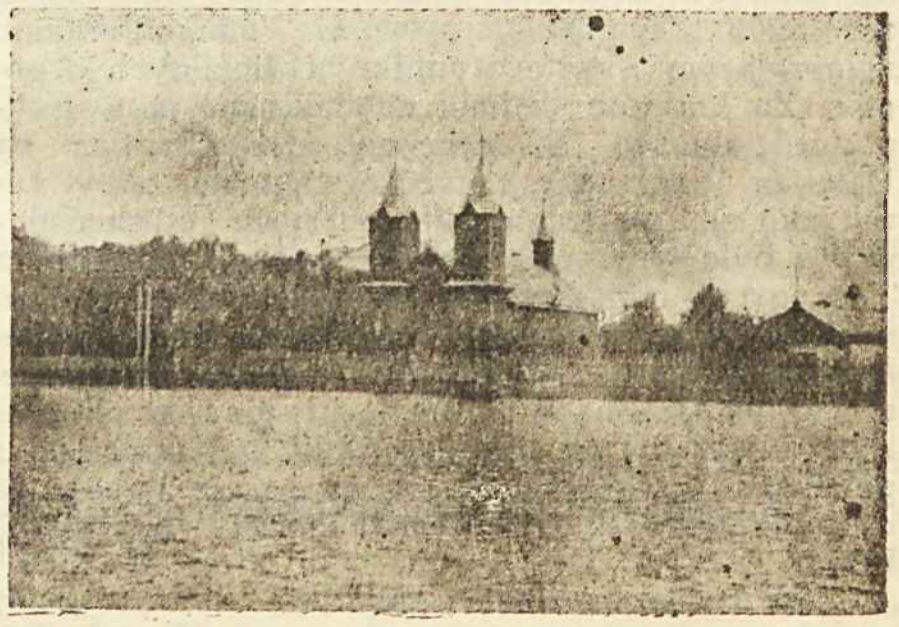

Kościół Św. Józefata na Przystani w czasie powodzi 1932 r.

dochodu. Państwo Polskie stara się o możliwe rynki zbytu dla swoich towarów. O ile Kolonja Polska w Harbinie potrafi stać się ośrodkiem naszego handlu na Dalekim Wschodzie, byt jej będzie na zawsze zapewniony, niezależnie od jakichkolwiek obcych nam przedsiębiorstw.

Stanisław Nernhejm

pokoju jak i na wypadek gdyby nieprzyjaciel zaatakował jej granice. Przykładem służyć nam mogą Niemcy, którzy w znacznej części, dzięki swej potężnej emigracji mogli przez cztery lata Wojny Europejskiej stawiać czoło całemu światu. W czasie pokoju emigracja niemiecka jest najlepszym obrońcą sprawy niemieckiej zagranicą.

Młody przemysł polski produkujący towary lepsze niejednokrotnie od reklamowanych angielskich, niemieckich czy amerykańskich, z trudem jeszcze zdobywa rynki światowe. Emigracja może w znacznym stopniu utorować mu drogę. Wroga nam propaganda stara się pomniejszyć w odległych krajach wielkość imienia Polski, któż lepiej jak nie rozsiany we wszystkich częściach świata Polak-Emigrant może tej propagandzie się przeciwstawić

W związku z temi nowemi za zadaniami jakie Polska postawiła swoim synom przebywającym na obczyźnie, zmienić się muszą radykalnie metody wychowania naszej młodzieży na emigracji.

Szkoła Polska zagranicą, miast bezmyślnie pchać młodzież do kraju, gdzie w obecnych warunkach niema dla niej wolnych miejsc, musi uczyć ją pracować dla Polski na danym terenie emigracyjnym. Emigracja zaś musi zrozumieć, że w chwili kiedy Rząd w imię ogólnego dobra nakłada na obywateli zamieszkałych w kraju coraz to większe ciężary, pieniądze nie mogą odpływać zagranicę zbyt szerokim strumieniem i państwo nie może ciągle nosić charakteru instytucji dobroczynnej.

Wszystkie te uwagi natury ogólnej odnoszą się również i do szkolnictwa polskiego w Harbinie, które oglądając się zbytnio na pomoc z kraju nie spełniało jednocześnie należycie swoich obowiązków wobec młodzieży. Absolwenci gimnazjum mieli tylko jeden cel: wyjazd do Polski i pozostanie tam. Ci, którzy z braku środków nie zdołali tego celu osiągnąć, stawali się malkontentami, zgłaszającymi się do czynników oficjalnych o pomoc. Za fakt ten jednak młodzież nie ponosi odpowiedzialności. Nie nauczono jej pracować na Dalekim Wschodzie, przedstawiono jej pobyt tutaj jako smutną jedynie konieczność. Jej chęć powrotu była więc zjawiskiem zupełnie naturalnem Ten nastrój młodzieży jest tylko jednym więcej dowodem jak bardzo potrzebną była radykalna przebudowa naszego szkolnictwa w Harbinie. Niestety przypadła ona w okresie kryzysu, w okresie, który nietylko że nie pozwolił połączyć jej z pewnemi imwestycjami ale co gorsza zmusza do robienia wszystkiego niemal miejscowemi siłami kraju.

W związku z tem dały się słyszeć głosy swiądczące, że nie wszyscy członkowie Kolonji Polskiej w Harbinie posiadają należyte wyrobienie obywatelskie. Są jeszcze wśród nas ludzie, którzy uważają, że biorąc polski paszport lub posyłając dzieci do polskiej szkoły robią Polsce łaskę. Nic więc dziwnego że oburza ich myśl ponoszenia jakichkolwiek kosztów z tego tytułu. Są oni bowiem przekonani, że im jeszcze coś się należy za to, że zechcieli być Polakami i dzieci swoje na Polaków wychować.

Ci co tak myślą muszą zrozumieć swój błąd. Nikt bowiem ich prosić nie będzie o przyznanie się do polskości, ani tembardziej skłaniać ich do tego materjalnemi korzyściami. Być Polakiem to zaszczyt za który każdy z nas drogo płacić musi. Posyłać dzieci do szkoły polskiej i takową utrzymać to nie łaska, a obowiązek. Moment dzisiejszy, moment walki z kryzysem i łączącego się z tem zmniejszenia zasiłków, dla emigracji jest momentem próby. Dzisiaj kiedy nadchodzi okres, że każdy obywatel musi z siebie więcej dawąć niż ma prawo brać, przekonamy się kto jest Polakiem z serca a kto tylko z paszportu.

Żywe ośrodki emigracji polskiej, jakich tysiące los rozrzucił po kuli ziemskiej, przetrwają ciężki okres, nawet wyjdą z niego wzmocnieni. Przestaną bowiem zawadzać im ci wszyscy „papierowi Polacy", którzy odpadną z chwilą gdy tylko obywatelstwo polskje nie będzie dawać doraźnych materjalnych korzyści.

Dzisiaj Polska wbrew temu co i na terenie harbinskim probowali siać oszczercy nie tylko że nie wyrzeka się emigracji, ale przeciwnie, jak o tem świadczy organizacja II Zjazdu Polaków z Zagranicy, pragnie związać się z nią silniej niż kiedykolwiek. W tym momencie próby, Państwo musi zdać sobie jasno sprawę, które kolonje są żywe, a które stanowią tylko martwą gałąź sztucznie podtrzymywaną sokami z kraju. Te kolonje polskie zagranicą, które zdadzą egzamin z żywotności i wykażą że wrazie potrzeby Państwo może na nie liczyć, otrzymają proporcjonalnie do swej wartości należytą pomoc.

Te jednak ośrodki, które żyły tylko pomocą z kraju i stosunek swój do Państwa redukowały do wysyłania podań o zasiłek zostaną odcięte jak martwa gałąź szkodliwa dla całości zdrowego pnia

Pod tym kątem widzenia należy również rozpatrywać reorganizację szkolnictwa polskiego w Harbinie.

Przystępując do niej musimy przedewszystkiem pamiętać, ze trzeba ją zrobić środkami miejscowemi. Dlatego też odrazu za niepoważne uznać trzeba te projekty, które przewidywały znaczną rozbudowe szkolnictwa, tworzenie dwu typów szkoły średniej College'u Orientalnego i gimnazjum.

W obecnej chwili, przy reorganizacji, nie należy niczego rozdymać, lecz przeciwnie zaczynać od rzeczy małych, skromnych, pozostawiając rozbudowę na przyszłość.

Co do szkoły powszechnej w Harbinie, to wszyscy zgadzamy się z potrzebą jej istnienia. Jednakże i ona musi dostosować swój program do warunków miejscowych, przygotowując nietylko dzieci do szkoły średniej, czy zawodowej, ale dając jednoczesnie pewien całokształt wiadomości potrzebnych tym, których życie zmusi do zarobkowania bezpośrednio po jej ukończeniu. Ze względu na wielki dystans dzielący dzieci zamieszkałe na Przystani od szkoły w Gospodzie — jest rzeczą konieczną, aby istniejąca dla niższych oddziałów szkółka przy parafji Św. Józefata została powołana do życia. W przeciwnym bowiem razie powtarzać się będzie zjawisko obserwowane dotychczas, że dzieci dalej mieszkających rodziców opóźniają moment wstąpienia do szkoły o 2, a nieraz nawet 4 lata.

Najgorzej przedstawia się problem szkoły średniej, która niestety, mimo długoletniej pomo-

cy z kraju, nie zdała sama egzaminu dojrzałości. Nic też dziwnego że i młodzież, która ją skończyła nie jest przygotowaną do walki o byt w miejscowych warunkach i o ile nie zdoła wyjechać do kraju, po większej części ulega wykolejeniu. Dzisiaj, kiedy reorganizacja musi być przeprowadzona własnemi siłami, rodzice i młodzież muszą pamiętać, że nie papier z napisem „świadectwo dojrzałości“ zapewnić może byt, ale praktyczna znajomość przedmiotów mogących znaleźć zastosowanie w warunkach miejscowych. Dlatego też przyszłej szkole należy nadać jaknajbardziej życiowy program, usunąć z niej to, co w miejscowych warunkach jest tylko balastem (n. p. łacinę), a natomiast postawić naukę angielskiego i chińskiego na tym poziomie, aby absolwent szkoły polskiej, składając swoją ofertę w jakiejkolwiek firmie, był lepszym od swega kontrkandydata.

Harbin jest miastem wielojęzycznem i pod tym jednym względem przypomina Konstantynopol, gdzie każdy subjekt na Perze włada 3—4 językami. Starsze pokolenie naszej Kolonji w Harbinie żyje jeszcze przedwojennem życiem tego miasta, kiedy to wystarczało zupełnie znać język rosyjski aby dogadać się z wszystkimi, którzy coś mieli tu do powiedzenia. Dziś warunki zmieniły się radykalnie, językiem urzędowym jest język chiński, w którym prowadzi się cała oficjalna część korespondencji z władzami lokalnemi; a więc język chiński jest językiem bez znajomości którego coraz trudniej będzie pracować. Pozatem w związku z osłabieniem ekspansji rosyjskiej na Dalekim Wshodzie i jednoczesnem, coraz większem rozpowszechnianiem się języka angielskiego, ten ostatni nabiera w Mandżurji większego niż dotąd znaczenia. Gruntowna znajomość języka angielskiego ma jeszcze inne bardzo ważne znaczenie. Młodzież harbińska nie powinna ograniczać się do samej Mandżurji, ale otwierać drogę dla polskiej ekspansji ekonomicznej na cały Daleki Wschód.

Z Harbina winni wychodzić ludzie, którzy znając doskonale w słowie i piśmie języki chiński i angielski, byliby przewodnikami naszych eksporterów w Kantonie, Szanghaju czy Tientsinie.

Tymczasem, jak dotąd wśród młodzieży polskiej, ludzi znających dobrze te dwa języki nie widać, to też nic dziwnego, że w walce o byt ustępować ona musi lepiej przygotowanym współzawodnikom.

O ile na drugim stopniu oświaty zadowolić się wypadnie temi dwoma językami, o tyle mając na uwadze faktyczny stan rzeczy, w oświacie pozaszkolnej uwzględnić trzeba jeszcze trzeci język pod niektóremi względami ważniejszy jeszcze od dwu wyżej wspomnianych. Mam na myśli język japoński, którym dziś mówi na pobrzeżu Pacyfiku, jako ojczystym, około 70 miljonów ludzi, a porozumieć się nim może jeszcze około 30. Razem 100 miljonów mieszkańcow rozrzuconych od Szanghaju do St. Francisco i od Kamczatki do Archipelagu Sundskiego. Jeżeli dodamy że tych sto miljonów ludzi ma oparcie w potężnem państwie odgrywającem na Dalekim Wschodzie rolę decydującą, łatwo wówczas zdamy sobie sprawę z doniosłości jaką dla każdego ma dziś język japoński. W Mandżurji, gdzie w każdym urzędzie, na kolei, w policji, komorze celnej, sądownictwie i t. p. spotykamy doradców japońskich—będzie dla nas rzeczą pierwszorzędnej wagi móc porozumiewać się z nimi wprost w ich własnym języku, nie uciekając się do pośrednictwa języków narodów trzecich. To też na kursach handlowych, zorganizowanych przez Konsulat, od roku już został wprowadzony język japoński, na który w przyszłości zostanie zwrócona jeszcze baczniejsza uwaga.

Obok tej pracy, mającej na celu bądź to wykształcenie nowych pokoleń młodzieży, bądź to dokształcenie roczników wypuszczonych już dawniej przez gimnazjum im. Henryka Sienkiewicza, musi w Harbinie rozpocząć się na szeroką skalę ruch samokształceniowy. Niedostatki szkoły przedewszystkiem w zakresie nauki o Polsce należy uzupełniać pracą w domu i kółkach samokształceniowych. Początek jest zrobiony. W roku ubiegłym, z inicjatywy Konsula Kwiatkowskiego, grono młodzieży przystąpiło do pracy, wygłaszając na odbywających się co dwa tygodnie zebraniach referaty. Na przyszły rok szkolny, działalność tego koła zostanie jeszcze rozszerzona. Już obecnie, rozdzielono dwadzieścia kilka referatów, z których połowa dotyczy Polski, połowa zaś Dalekiego Wschodu, i we wrześniu przystąpimy do normalnej pracy.

Reasumując powyższe należy stwierdzić że chwila obecna, kiedy finansowanie oświaty w Harbinie spada w znacznej części na barki Kolonji, ma znaczenie decydujące. Polonja harbińska musi wykazać, że jest organizmem żywym i że pomoc, która dotychczas płynęła z kraju nie marnowała się na podtrzymywanie spróchniałej gałęzi.

ŻYCIE I ZMIANY KOLONJI POLSKIEJ W HARBINIE ZA UBIEGŁE PIĘCIOLECIE.

Zmiany ważniejsze, sukcesy Polonji i stan polskości.

Za ostatni 5-cioletni okres znaczniejszych zmian emigracyjnych wsród ludności polskiej jak w Harbinie , tak i wogóle w Mandżurji nie zaszło. Liczba Polaków-prawie bez zmiany, jeżeli nie brać w rachubę kilku rodzin, które wyjechały do Polski. Stan zawodowy Polaków w związku zmianą polityczną kraju (r. 1929), a głównie w r. 1931 zmienił się na gorsze.

Do ważniejszych zjawisk życia tutejszej Polonji należy zaliczyć, że dzięki umiejętnemu kierunkowi polityki ostatnich lat, Kolonja Polska w Harbinie, jako całość obecnie zajęła jedno z czołowych miejsc wsród kolonij cudzoziemskich.

Stan polskości nie tylko nie uległ najmniejszemu wynarodowieniu, ale owszem znacznie się podniósł. Nawet wsród jednostek o niskim poziomie inteligencji i uświadomienia narodowego daje się obecnie zauważyć żywe zainteresowanie do polskości.

Współdziałanie władz krajowych, ruch organizacyjny i stan akcji konsolidacyjnej.

Współdziałania władz krajowych z ludnoś-

cią polską niema.

Udziału w życiu publicznem kraju w Harbinie i wogóle w Mandżurji, Polacy bezpośrednio nie przyjmują. W obecnych warunkach nie jest to ani wskazanem, ani celowem.

Współżycie ludnosci polskiej z ludami tubylczemi nosi charakter obopólnej lojalności. Również przyjazny stosunek istnieje do Polaków w kilkudziesięciu-tysięcznej Kolonji Z.S.R.R. na terenie Mandzurji.

Oraz nader przychylny stosunek do Polaków ze strony Gruzinów i kolonji tatarskiej.

W okresie ubiegłym (1933 r.) powstało nowe Stowarzyszenie „Bratnia Pomoc" przy parafji Św. Stanisława; sekcje Stowarzyszenia „Gospoda Polska" wydzieliły się w samodzielne organizacje: Związek Kupców i Przemysłowców Polskich —w „Polską Izbę Handlową",—Sekcja Bursowa połączona została z drugą Bursą Polską" pod zarządem Komitetu Bursowego, Sekcja Dobroczynna- w Polskie Towarzystwo Dobroczynności.

Konsolidacja Organizacyj Polskich na Dalekim Wschodze nie została dotąd przeprowadzona.

Niektóre Organizacje zdradzają pewne dążności separatystyczne, co wytwarza często niepożądaną rozbieżność w akcji konsolidacyjnej, w planowym przeprowadzaniu nasuwanych przez życie zagadnień oraz w wytworzeniu wśród Kolonji Polskiej silnej spójni, a co zatem idzie podniesienia na zewnątrz wartości Kolonji, jako mocnej jednostki składowej Wielkiego Narodu.

Główne wytyczne winne być skoncentrowane, a poszczególne organizacje. nie skrępowane w swej działalności wewnętrznej, powinny wykazywać większą koordynację Organizacji Naczelnej. Te braki usunie możliwie projektowany Wszechświatowy Związek Polaków.

Stan szkolnictwa Polskiego, oswiata pozaszkolna, bibljoteki i czytelnie Polskie, prasa, młodzież i stan rozwoju sportu polskiego.

Stan szkolnictwa omówiony jest w artykule specjalnym piora prof. J. Jaworskiego (vide srtona 5).

Od dwuch lat istnieją w Harbinie popierane przez Rząd Polski Wieczorowe Kursy Praktyczno-Handlowe, z językiem wykładowym angielskim. Kursy te dają praktyczne wiadomości z buchalterji, stenografji, korespondencji handlowej oraz wiadomości orjentacyjne z zapotrzebowań tutejszych rynków. Prowadzenie tych kursów i nadal jest bardzo pożądane.

Duchowieństwo polskie przyjmuje udział w szkolnictwie polskiem i opiece nad dziećmi-sierotami polskiemi.

Jedyną bibljotekę polską utrzymuje Stow. „Gospoda Polska, z której korzysta Kolonja Polska bezpłatnie jak również z czytelni polskiej, którą utrzymuje Stow. „Gospoda Polska" W czytelni każdy Polak ma możność przeczytać gazetę polską, zaczerpnąć wiadomości z Polski. Gazet i czasopism ilustrowanych Polskich znajduje się w czytelni 24. Gorzej przedstawia sie sprawa z bibljoteką gdyż kryzys materjalny jaki przeżywa Kolonja Polska w Harbinie, a zatem i Gospoda Polska, nie dozwala ją na zasilanie bibljioteki dziełami pisaży doby obecnej, co bardzo ujemnie wpływa na rozwój intellektualny tutejszej Kolonji. Oprócz tego przy gimnazjum istnieje jeszcze bibljotęka szkolna.

Oprócz czasop. „Tygodnik Polski" wyd. przez Ks. Proboszcza w okresie ubiegłym zaczęło wychodzić w Harbinie czasop. „Listy Harbińskie" zmienione następnie na miesięcznik ilustrowany Daleki Wschód", wydawany przez Stow. „Gospoda Polska". Uważamy za zbyteczne mówić o potrzebie wydawania i utrzymania za wszelką cenę tego czasopisma.

Zaznaczyć tylko należy, że cieżki stan materjalny stale stoi ta przeszkodzie nietylko terminowego wydania numeru, ale nawet grozi zawieszeniem wydawnictwa. Jedynie pomoc społeczeństwa polskiego jak w Kraju tak ośrodkach zagranicznych wykazana drogą prenumeraty, może uchronić nasze wysilki od zagłady.

Większa część młodzieży polskiej w Harbinie jest zrzeszona w Związek Młodzieży Polskiej, jako sekcja Stow. „Gospoda Polska". W zadanie tej młodzieży m. in. wchodzi: wzajemna pomoc, uswiadamianie narodowe swych członków, przestrzeganie obyczajów, tradycji i kultury polskiej, skupianie młodzieży w życiu towarzyskiem w swem srodowisku, oraz przestrzeganie, ażeby mniej uswiadomiona młodzież nie podpadała pod obce wpływy i nie przyswajała naleciałosci obcej kultury. Przeżywany kryzys materjalny nie pozwala młodzieży szerzej rozwinąć swej działalności.

Zwołanie Konferencij Sportowej w czasie I Igrzysk Sportowych Polaków z Zagranjcy w roku bieżącym dowodzi głębokiego zrozumenia roli wychowania fizycznego w uświadomieniu państwowem młodego pokolenią na wychodźctwie. Niewątpliwie rezultatem tej konferencji będzie skoordynowanie całej akcji w stałą. planową i celową prace wychowawczą.

Dotychczasowe wysiłki na polu wychowania fizycznego w Harbinie nosiły charakter dorywczy i wypadkowy z powodu braku wykwalifikowanego kierownika i środków materjalnych na pomoce sportowe. Młodzież skupiona w kole Sportowem czy Hufcu Harcerskim ćwiczy jak dotąd samopas, nie mając w tym kierunku żadnych wskazówek. Te osoby bowiem z grona nauczycielskiego, które teorytycznie opiekowały się sportem wśród młodzieży polskiej w Harbinie, mimo najlepszych chęci, nie mogli nadać odpowiedniego kierunku nie mając ku temu należytego przygotowania.

Biorąc pod uwagę znaczenie propagandowe sportu i dobry stosunkowo materjał fizyczny jakim rozpodządzamy, wydaje nam się koniecznem sprowadzenie odpowiedniego instruktora. Niestety jak zwykle staje na przeszkodzie brak środków materjalnych na opłacenie kosztów podróży. Dobry bowiem trener na miejscu już mogłby utrzymać się sam, gbyż daje się tu odczuwać wielki brak instruktorów sportowych.

Instruktor sportowy, który zająłby się treningami i przysposobieniem wojskowem, mógłby stać się dla naszej młodzieży ważnym czynnikiem jej odrodzenia fizycznego i moralnego.

Rozwój zycia gospodarczego i wpływ kryzysu ekonomicznego.

Instytucij finansowych i współdzielczych niema. Wypadki polityczne w Mandzurji jakie zaszły w

okresie ubiegłym oraz kryzys gospodarczy, nie pozwoliły Polakom dalej rozwinąć swej działalności przedsiębiorczej przemysłowo-handlowej. Mandżurja pojemny rynek mogła by pochłonąć wiele artykułów wyrobów polskich. Lecz wiele przyczyn składa się na to że import towarów z Polski, jak dotąd, słabo jest rozwinięty.

Kontaktem gospodarczym z Polską zajmuje się Polska Izba Handlowa w Harbinie. Kryzys gospodarczy i warunki polityczne w Mandżurji odbiły się bardzo niekorzystnie na położeniu materjalnem ludności polskiej, która straciła swój stan posiadania i, za nielicznemi wyjątkami, wegetuje z dnia na dzień. Większość właścicieli nieruchomości lub też przedsiębiorstw ponosi ogromne straty. Niepomyślne warunki życia, spowodowane kryzysem, w znacznym stopniu pogłębiają jeszcze wypadki polityczne ostatnich lat.

Polska w roku bieżącym, oprócz wymienionego II Zjazdu Polaków z Zagranicy, obchodzi jeszcze dwie inne uroczystości narodowe, a mianowicie:

20-lecie wymarszu w dniu 6 sierpnia 1914 r. Legjonów z Krakowa pod wodzą Marszałka Józefa Piłsudskiego i 30-lecie powstania zbrojnego 1904-1905 r. zorganizowanego również przez Marszałka J. Piłsudskiego.

Napewno każdy z Polaków z Zagranicy zechce zabrać z Polski jakąś pamiątkę dla swojej rodziny, krewnych, przyjaciół i znajomych.

Najbardziej odpowiednią pamiątką w tym roku jubileuszowym jest plakietka biurkowa z podobizną i życiorysem Marszałka Józefa Piłsudskiego, wybita z bronzu wielkości 6x10 cm. przez Mennicę Państwową w Warszawie, ponieważ w tekście życiorysu Wskrzesiciela Państwa Polskiego, ułożonego przez Wacława Sieroszewskiego, prezesa Akademji Literatury, jest powiedziane między innemi:

„W 1905 r. zorganizował walkę zbrojną z caratem. Potem stworzył Związek Strzelecki. Z nim wyruszył z Krakowa 6/VIII-1914 r. na oswobodzenie zaboru rosyjskiego".

Fotografję plakietki załączamy.

W celu jaknajwiększego rozpowszechnienia plakietek z podobizną i życiorysem Wodza Narodu wśród Polaków z Zagranicy, zniżono na czas Zjazdu cenę na te plakietki, oddając je jedynie po cenie kosztu samego wybicia, t. j. po zł. 6—za egz. (poprzednia cena była zł. 13.—).

Nabywać tę pomiątkę można w Warszawie, w biurze Tow. Popierania Wytwórczości Polskiej przy ul. Żórawiej № 11 m. 4.

PRASA POLSKA NA DALEKIM WCHODZIE.

Każdy czytelnik zachodnio—europejski czy też amerykański jest przyzwyczajony do pism, które pod względem doboru i obfitości materjału oraz szaty zewnętrznej stoją na bardzo wysokim poziomie.
Prasa polska, europejska i amerykańska, rozporządza przeważnie znacznemi środkami materjalnemi, które pozwalają jej zapewnić sobie płatnych współpracowników.

Inaczej zupełnie stoi sprawa z prasą polską w krajach dalekowschodnich. Wydawanie tu czasopisma perjodycznego, nie mówiąc już o piśmie codziennem—połączone jest z ogromnemi trudnościami pieniężnymi i dziennikarsko-literackiemi. Brak jest bowiem jednostek, które mogłyby poświęcić się wyłącznie pracy dziennikarskiej. Nic też dziwnego, że dotychczasowe wysiłki na polu wydawniczem w Harbinie i wogóle na Dalekim Wschodzie, noszą cechy raczej przypadkowości. Wydawcy czasopism i redaktorowie—to ludzie w najlepszym razie idei, ale bez środków materjalnych i odpowiedniego przygotowania dziennikarskiego.

Początki polskiego ruchu wydawniczego w Harbinie datują się dopiero od roku 1917, przedtem bowiem ze względów politycznych o drukowaniu jakiegoś pisma nie mogło być mowy. W różnym czasie wyszły następujące czasopisma perjodyczne:

1. Polski Kurjer Wieczorowy Dalekiego Wschodu. Od grudnia 1918 do 15-go kwietnia 1919 roku. Organ Polskiego Związ-

ku Wojskowego w Harbinie. (dziennik)

2. Polski Kurjer Wieczorowy. Od kwietnia 1919 r. Ostatni numer wyszedł 28. XI—1919 r.

3. Listy Polskie z Dalekiego Wschodu. Od 15-VIII-1917 do wiosny 1919 r. Organ Polskiej Rady Politycznej Dal. Wschodu i Wsch. Syberji (dwutygodnik)

4. Harcerz Polski w Azji. Rok 1919 wyszło 4 numery (tygodnik)

5. Niepodległość. Od roku 1919, 15 czerwca do października 1920 r. Organ Kom. Narod. na Syberję i Rosję. (tygodnik).

6. Opieka Społeczna. Rok 1919—Nr. 1. czerwiec, wyszło 3 numery. Organ Delegatury Polskiego Komitetu Wojskowego. (tygodnik)

nie).

13. Dział Handlowo-Przemysłowy. (dwutygodniowy dodatek do Tygodnika Polskiego). ostatni numer 7 wyszedł 10.VIII-1924 r.

14. Młoda Myśl. Od roku 1923 do roku 1932 perjodycznie. Organ Związku Młodzieży Polskiej.

15. Polsko-Chiński Korespondent. Dwa numery w kwietniu 1922 r. Wydawca: Sekcja Kulturalno—Oswiatowa Gminy Polskiej w Harbinie.

16. Ruch Chrzescjańsko—Społeczny. Nr 1-15 lipca 1923 r. Nr 6 i 7 styczeń 1924 r. Wyd. Ks. Wł. Ostrowski. (miesięcznik).

17. Wiaterek. Piśmo humorystyczno-satyrystyczne (dwutygodnik) 1919 r.

18. Wygnaniec Polski na Dalekim Wschodzie. Organ Sekcji Wygnanców przy

Czasopisma polskie w Harbinie.

7. Praca. (Tygodnik postępowo-demokratyczny) Rok 1919.

8 Pregląd. Od 3 maja 1919 do 15 kwietnia 1921 r. Organ Związku Wojskowego w Harbinie. (dwutygodnik).

9. Kurjer Polski. Rok 1920, ostatni Nr 17 wyszedł 18 czerwca. (2 razy na tydzień).

10. Strażnica. Od sierpnia do października 1920 roku. 14 numerów (tygodnik).

11. Biuletyn Wydziału Informacyjno—Handlowego (przy Konsulacie R.P.) Od 2.1 do 15.111-1922 r. (dwa razy na miesiąc).

12. Daleki Wschód. (Dodatek do Tygodnika Polskiego) Nr 1-15 lutego 1925, Nr ostatni 30—7 listopada 1926 r. (perjodycz-

Gminie Polskiej w Harbinie. (miesięcznik) 1 numer wyszedł 24 grudnia 1922 r.

19. Tygodnik Polski. Wyd. Ks. Wł. Ostrowski. Od roku 1922 do chwili obecnej. (tygodnik).

22. Pamiętnik Harbiński Cz. 1-1923 i Cz. II-1924, kalendarz, wyd. ks. Wł. Ostrowski.

21. Listy Harbińskie. Od 1.XI 1931 r. do listopada 1932 r. Organ Stow. „Gospoda Polska".

22. Daleki Wschód. Od 1.XI. 1932 r. jako dwutygodnik, a od 1.I. 1934 r. do chwili obecnej miesięcznik.

23. Biuletyn Polskiej Izby Handlowej w Harbinie.

Oprócz tego wychodziły w innych miejscowosciach Dalekiego Wschodu:

1. Polak nad Amurem. Rok 1919 i 1920 w Chabarowsku, wyszło 5 numerów litogr.

2. Echo Polskie, od grudnia 1919 do marca 1920 r. we Władywostoku.

3. Echo Dalekiego Wschodu. Tokio-Japonja od 15 września 1921 do 1 maja 1922 roku. Z początku dwudygodnik, później miesięcznik ilustrowany, poswięcone akcji ratownictwa dzieci polskich z Syberji i Chin, redagowane w trzech językach polskim, angielskim i japońskim.

Niestety nie wszystkie okazy wymienionych pism dochowały się do chwili obecnej.

O trudnościach, z jakiemi walczyć musiały wydawnictwa polskie, świadczy najlepiej fakt, że, kiedy chciano wydrukować statut Gospody, musiano go zamówić w Warszawie. Początkowo też większość pism i ulotek była odbijana na hektografach. Zadaniem tych ulotek była walka ze złośliwemi insynuacjami prasy rosyjskiej, która widząc rosnącą w siły Kolonję Polską starała się rozsiewać o niej i o Polsce wogóle najbardziej fantastyczne i oszczercze wiadomości. Wojna i brak gazet polskich skłonił wreszcie w 1917 r. grupę ludzi do podjęcia wydawnictwa polskiego—tygodnika „Listy z Dalekiego Wschodu", którego pierwszy numer ukazał się w dn. 15 sierpnia tegoż roku. Jednocześnie, mając zupełnie odcięty dowóz podręczników szkolnych, Kolonja Polska zaczyna wydawać sposobem litograficznym elementarze, czytanki, katechizmy, spiewniki, mapy i t. p.

Obecnie w Harbinie wychodzi dwa czasopisma: „Daleki Wschód" wydawany przez Gospodę i będący kontynuacją wychodzących od r. 1931 „Listów Harbińskich" oraz „Tygodnik Polski" - organ parafjalny, wydawany przez Ks. W. Ostrowskiego.

Pierwsze z tych czasopism stara się, w miarę sił i możności, informować kolonję o ważniejszych przejawach życia w Polsce

Wydawnictwa polskie w Harbinie.

zarówno jak i na Dalekim Wschodzie oraz podawać do wiadomości rodaków, zamieszkałych w kraju, wypadki z życia Polonji Harbińskiej.

Wychodzący od r. 1922 „Tygodnik Polski" jest cennym bardzo organem propagandy katolickiej umieszczający przedruki z artykułów europejskich i amerykańskich pism katolickich. Artykuły oryginalne pojawiają się w nim nader rzadko.

Reasumując powyższe stwierdzić należy, że prasa polska w Harbinie nie wyszła jeszcze z okresu niemowlęctwa.

A. Ł.—a.

ŻYCIE WEWNĘTRZNE STOWARZYSZENIA „GOSPODA POLSKA".

Dzisiaj po upływie 27-ciu lat od chwili założenia Stowarzyszenia „Gospoda Polska" rzadko kto zastanawia się nad tem, jakiego zachodu, jakiego niewyczerpanego zasobu energji i siły woli garstki ludzi trzeba było włożyć, aby ta pierwsza placówka polska zaczęła istnieć i przybrała taką realną postać, jaką obecnie posiada.

Założenie Stowarzyszenia „Gospoda Polska" przypada na okres burzliwy kiedy po nieudanej próbie rewolucji w b. Królestwie Polskiem i Rosji, władze rosyjskie ze zdwojoną czujnością śledziły każdy przejaw życia zbiorowego obywateli, i o ile mogły istnieć jakie związki, to jedynie o charakterze towarzyskim, a nie zaś narodowo oświatowym. Ze szczególniejszą czujnością władze rosyjskie wówczas śledziły za działalnością Polaków, jako elementem dążącym do wyodrębnienia narodowego.

Ten sam system był stosowany i w Harbinie.

Początek życia zorganizowanego Polaków w Harbinie, zaczyna się z chwilą założenia stowarzyszenia o celach kulturalno-oświatowych na szerszą skalę.

Z chwilą założenia Stowarzyszenia „Gospoda Polska" w dniu 16-go listopada 1907 roku i zatwierdzeniu Statutu przez gen. Grąbczewskiego dn. 28-VIII-1907 r. zaczyna się żywa organizacyjna praca.

Chwilowo zarząd mieści się na plebanji w sali na 1-m piętrze, ale już w grudniu wynajęto specjalny lokal w domu Oksakowskiej przy ulicy Wielki Prospekt. Jednocześnie powstaje myśl o budowie własnego domu.

W roku 1908 Stow. „Gospoda Polska" rozwija swą działalność w dwóch kierunkach: w kierunku kulturalno-oświatowym przez otwarcie sekcji teatralnej p. n. Koła Miłośników Sceny Polskiej i rozpoczęciu szeregu przedstawień scenicznych, otwarcie biblioteki bezpłatnej i czytelni, dostępnej dla każdego Polaka, oraz w kierunku oświatowym przez otwarcie szkoły początkowej z bezpłatnym kursem nauczania, która dotąd istnieje.

W listopadzie 1909 r. Stowarzyszenie przenosi się do bardziej obszernego lokalu przy Wielkim Prospekcie № 75. Myśl budowy własnego domu nurtuje dalej, przybierając coraz bardziej realne formy. „Gospoda Polska" rośnie w siłę, skupiając Polaków w jedną zwartą jednostkę narodową. Członków przybywa coraz więcej.

W trzy lata później, w kwietniu 1912 roku na Walnem Zgromadzeniu przyjęto projekt tow. udziałowego w celu nabycia placu i budowy własnego gmachu. Projekt pozwalał Zarządowi zaciągnąć 8% pożyczkę do sumy 12 tysięcy rb. zabezpieczonej na placu i wybudowanym budynku. Plac nabyto przy ul. Głuchej Nr. 5. Kosztorys domu przekroczył jednak pierwotną sumę i doszedł do 15-tu tysięcy, która to suma wystarczyła na wybudowanie tylko jednopiętrowego domu bez sali teatralnej, w którym już od 5-go stycznia 1913 roku „Gospoda Polska" otworzyła swe podwoje.

Już pierwsze miesiące swego istnienia w no-

Krótki zarys z życia i działalności Komitetu Rodzicielskiego przy Gimnazjum Polskiem w Harbinie.

Komitet Rodzicielski przy gimnazjum polskiem w Harbinie istnieje od roku 1917. W zadania Komitetu wchodzi: a) Skoordynowanie działalności rodziny i szkoły b) roztoczenie, wspólnie z administracją szkół, opieki materjalnej i moralnej nad młodzieżą szkolną, zwłaszcza poza szkołą.

W dążeniu do możliwie najskuteczniejszego wykonania swych zadań Komitet w miarę środków materjalnych pomaga młodzieży szkolnej.

a) Sprowadza z Polski podręczniki szkolne i inne pomoce naukowe, które udziela młodzieży po cenie własnych kosztów, a dziatwie biedniejszych rodziców, sierotom i wychowankom burs polskich—zupełnie bezpłatnie;

b) W miesiącach zimowych nabywa tran dla młodszych dzieci szkolnych, w miarę możności prowadzi akcję dożywiania biedniejszych dzieci oraz udziela doraźnych zapomóg jednorazowych.

c) Od kilku lat w czasie wakacji urządza kolonję letnią dla młodzieży szkolnej, która spędza wywczasy letnie na świeżem powietrzu poza miastem za rzeką Sungari, korzystając z dobrodziejstw słońca i kąpieli. Do programu życia obozowego Letniej Kolonji wchodzą cwiczenia gimnastyczne i przysposobienia wojskowego. Ma to jeszcze tę dobrą stronę, że młodzież polska w czasie wakacji letnich znajduje się w swojem środowisku i pod odpowiednią opieką. Wychowankowie burs polskich i dzieci biedniejszych rodziców korzystają z pobytu w obozie letnim zupełnie bezpłatnie.

Koszta urządzenia letnich kolonij wynosily: w roku 1930 $ chińskich 1287. 45 i Jen 60.00, w roku 1931 $ Ch. 1267.95 i w roku 1933—$ Ch. 614.73 Komitet posiada dwa własne wielkie namioty. Środki materjalne Komitet czerpie z urządzanych raz na rok wieczorków.

Komitety Rodzicielskie na emigracji mają niepomiernie większe znaczenie niż w kraju, ponieważ młodzież, stykająca się po za szkołą z ludźmi obcymi nam mową i kulturą jest narażoną na znacznie większe niebespieczeństwo.

wym gmachu Stowarzyszenie „Gospoda Polska“ zaznacza żywą akcją społeczną, przez gorący udział w niesieniu pomocy Galicji, a w następnym roku 1914, po dobudowaniu sali teatralnej, zajmuje się energicznie zbieraniem składek na rzecz ofiar wojny w Polsce i utrwaleniem bytu szkoły początkowej na mocnych podstawach oraz pracą organizacyjno-społeczną licznej Kolonji Polskiej w Harbinie i innych osiedlach polskich na Dalekim Wschodzie.

rencji władz święci rocznicę bitwy pod Grunwaldem, obchodzi setną rocznicę śmierci Kościuszki, upamiętnia zgon zasłużonych Polaków, jak Bolesława Prusa, Jeża-Miłkowskiego, a w następnym roku zgon H. Sienkiewicza.

Ale nietylko obchodami zaznacza nowa placówka swą łączność z Ojczyzną, która była w potrzebie, nie zapomina i o realnej pomocy. Płyną składki i paki z rzeczami na rzecz ofiar wojny w Królestwie do Centralnego Komitetu Oby-

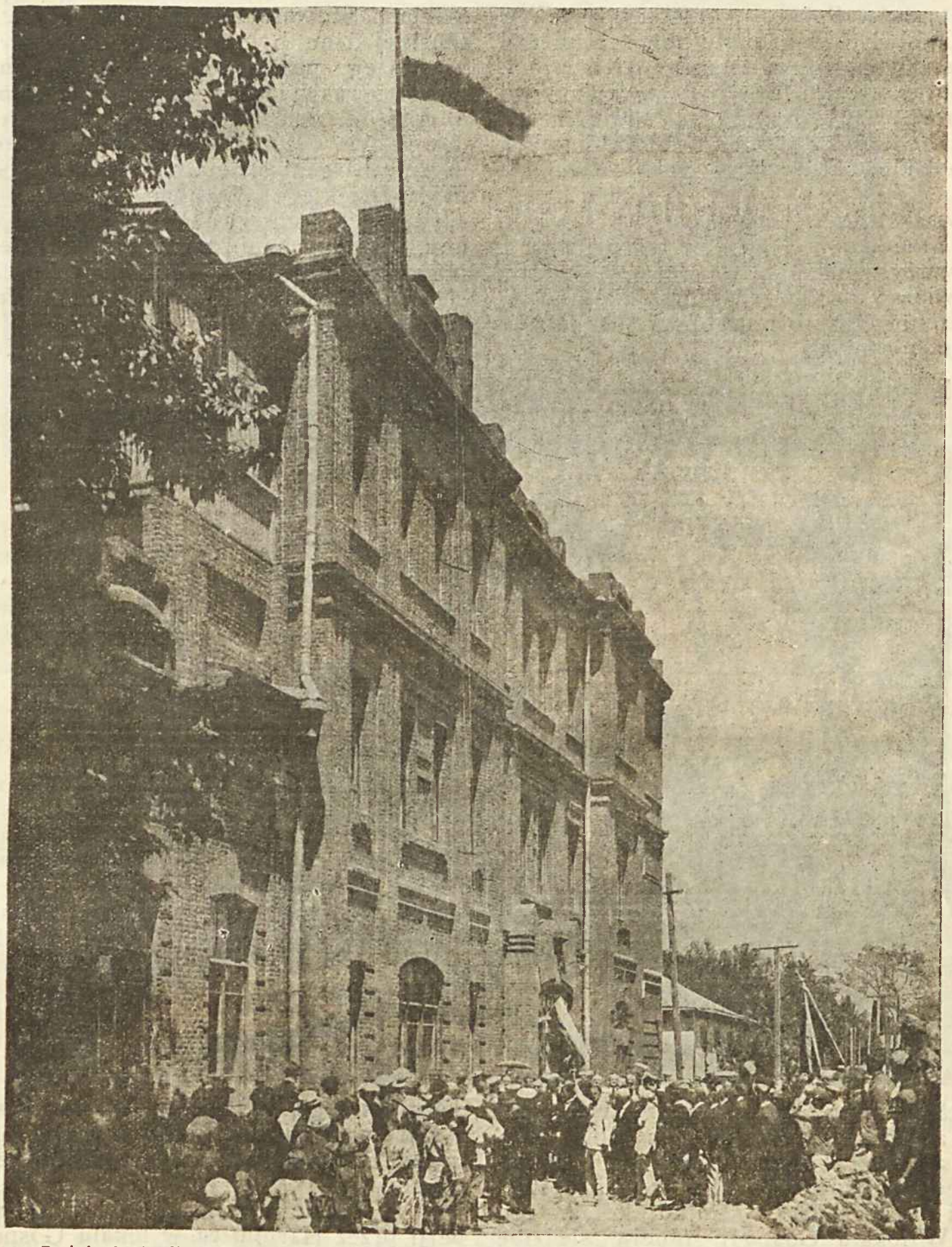

Podniesienie flagi Polskiej nad konsulatem R. P. mieszczącym się w gmachu Stowarzyszenia.

Rok 1914, początek wojny Europejskiej wprowadza życie Stowarzyszenia „Gospoda Polska“ na nowe tory ku lepszemu. Stanowisko Narodu Polskiego w wojnie i przeciągania Polaków na jedną lub drugą ze stron walczących odbiło się i w Harbinie echem wolnościowem. W lutym 1915 roku wykonywa się publicznie w sali Gospody Polskiej hymn „Boże coś Polskę“ i Stowarzyszenie na czele Kolonji Polskiej już bez żadnej inge-

watelskiego w Warszawie, równocześnie Zarząd stara się wsparciami pieniężnymi ulżyć doli rodaków zamkniętych w obozach jeńców wojennych i cywilnych w Nerczyńsku i innych miejscowościach i żadnego apelu o pomoc nie pozostawia bez skutku, a dla wygnańców, zagnanych wypadkami wojennymi do Harbina rezerwuje lokal w Gospodzie na tymczasowe pomieszczenie. Za pośrednictwem Gospody Polskiej społeczeństwo

POMOC SPOŁECZNA ZASIAŁ
Dz. dla 34
DG/2008

polskie w Harbinie w dalszym ciągu wszechstronnie pomaga wygnańcom pożogi wojennej i współdziała z Centralnym Komitetem w Warszawie, a później w Piotrogrodzie.

Rok 1917 daje Stow. „Gospoda Polska“ nowy impuls do ściślejszego zespolenia Polaków i kółek polskich w jednem Stowarzyszeniu z powodu nowych możliwości. Wobec widoków, jakie się otwierają dla Polski, przy Stow. „Gospoda Polska“ tworzy się Rada Polityczna dla przedstawicielstwa interesów Polaków, przebywających w Północnych Chinach i w grudniu tegoż roku nad gmachem Gospody powiewa sztandar o barwach narodowych, oraz w czasie uroczystości wykonywa się Hymn narodowy: „Jeszcze Polska nie zginęła“.

Wypadki tego roku stworzyły kilka nowych organizacyj polskich, których potrzebę wyłaniała chwila.

Prawie wszystkie te organizacje i związki skupiają swą pracę przy Gospodzie, korzystając z siedziby Stowarzyszenia i z Gospodą wiążą swą egzystencję, widząc wschodzącą jutrzenkę nowej ery— Odmłodzenia Ojczyzny na obczyznie, tej, jaką wojna wyraźnie niosła.

placówki narodowej, jedynej na Dalekim Wschodzie, która posiada własny gmach imponuje cudzoziemcom. W poczet stałych gości Stow. zapisuje się kilkunastu Amerykanów a po przyjeździe do Harbina wojsk aljanckich z Syberji wielu Czechów, dopóki w lutym z powodu pamiętnego zachowania się Czechów w Syberji przy odwrocie V Dywizji Wojska Polskiego z Syberji, podwoje Gospody nie zostały dla nich zamknięte.

W marcu 1920 roku nastąpił pamiętny w dziejach Stowarzyszenia dzień, kiedy Gospodzie Polskiej dane było powitać w swych murach pierwszego przedstawiciela Odrodzonej Polski i niezbicie zaświadczyć, że przewodnią myślą w tej długiej niezmordowanej pracy tej placówki narodowej było dążenie dać wolnej, niepodległej Ojczyznie zorganizowana oazę polską wśród oceanu ludów Dalekiego Wschodu i możność przekonania się przez swych wysłanników, że tu, w tym gmachu, bije ukochanie tego, co polskie i że przez tego przedstawiciela Polski w tej placówce ma się zarodzić nowa era w historji Polski i jej polityki w stosunku do swych kolonij zagranicą. Taki sam był pogląd i Wysokiego Komisarza p.

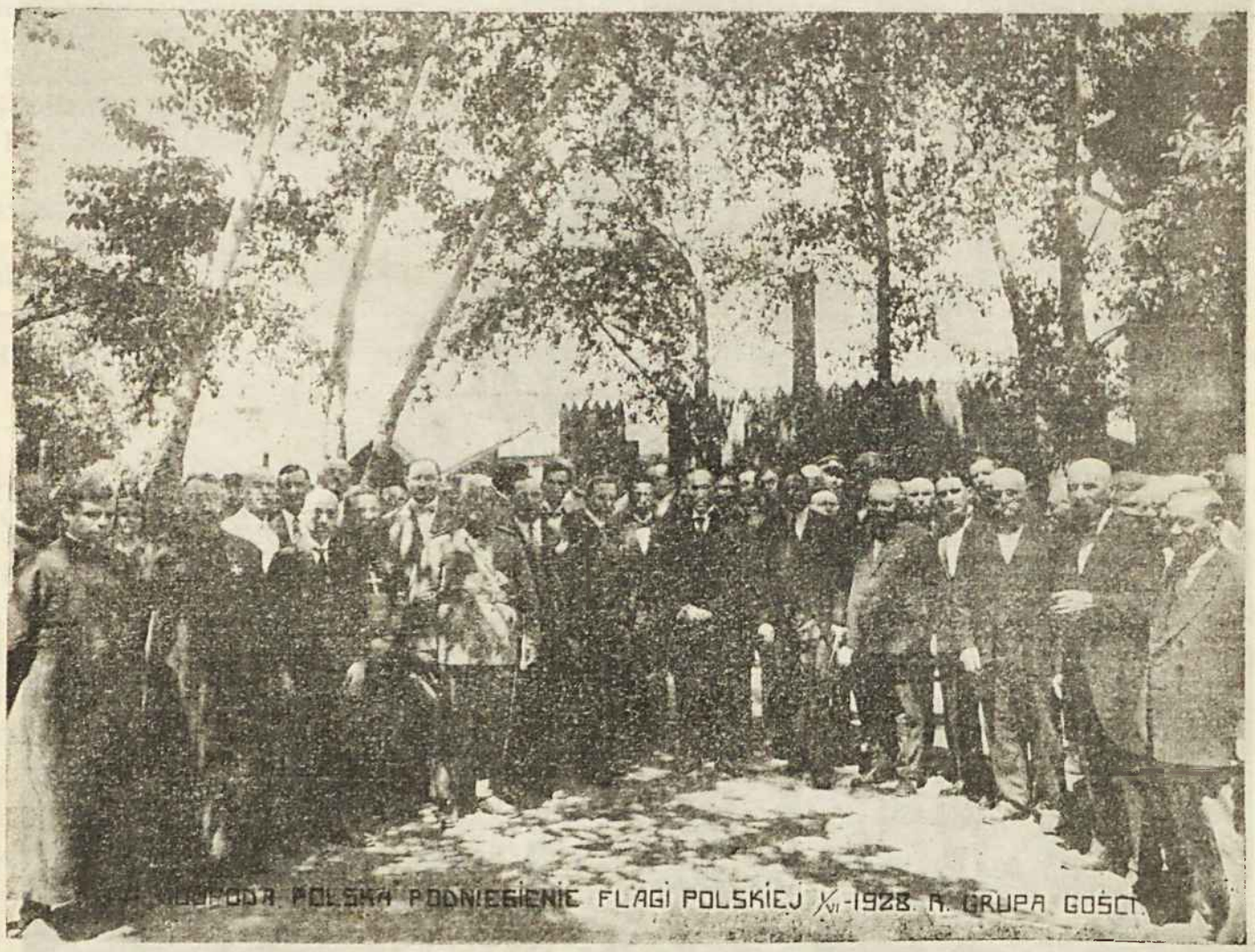

Rok 1918 nietylko ostatecznie utrwala dotychczasowe zdobycie kulturalne i moralne Stowarzyszenia, ale i na zewnątrz cieszy się taką powagą, że delegat Gospody Polskiej jest uczęstnikiem Komisji dla likwidacji strajku kolejowego jeneralnego. W lokalu Gospody obiera siedzibę Związek Wojenny i Emisarjusz Komitetu Narodowego, rejestrujący rodaków, pragnących wstąpić do armji narodowej.

Stowarzyszenie przystępuje do budowy drugiego piętra swego gmachu.

W tym że roku odbył się w Gospodzie Polskiej Pierwszy Zjazd Organizacyj Polskich Syberji i Dalekiego Wschodu.

Rok 1920 przynosi Stow. „Gospoda Polska“ nowe sukcesy w jego działalności. Stanowisko Targowskiego, gdyż po wyjeździe Misji Polskiej z Harbina Konsulat Polski wynajął lokal w Gospodzie Polskiej, w której pozostaje aż do chwili obecnej.

W czasie odwrotu części V Dywizji z Syberji przez Harbin, tu w lokalu Gospody Polskiej żołnieże polscy znaleźli troskliwą opiekę i siedzibę.

W latach 1922-1925 w czasie repatrjacji Polaków i dzieci polikich do Polski, Gospoda Polska służyła im miejscem zebrań i odpoczynku.

W 1929 r. Stow. „Gospoda Polska“ przyjmuje udział w Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu, zarząd Gospody Polskiej i z jego inicjatywy inne organizacje polskie w Harbinie i Szanghaju, wysyłają na Wystawę, swe ekspona-

ty, które chociaż odznaczają się swą skromnością. ale zato wymownie świadczą o naszej duchowej łączności z Wielką Ojczyzną W jesieni 1932 r. Gospoda obchodziła Jubileusz 25-lecia swego istnienia.

W gmachu Stow. „Gospoda Polska„ mieści się Polska Izba Handlowa, w której znajduje się stała wystawa próbek Przemysłu polskiego.—

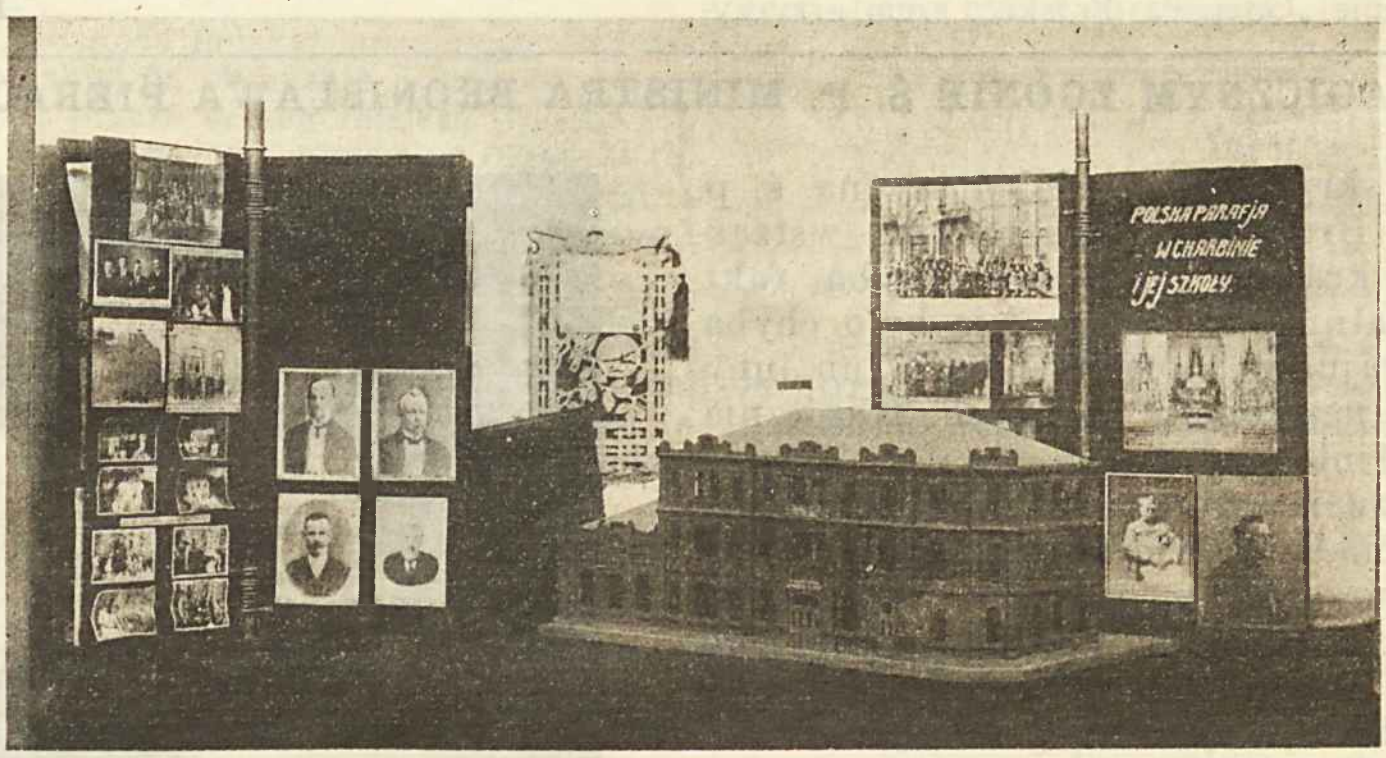

Stoisko kolonji harbińskiej na Pow. wyst. w Poznaniu.

Od roku 1925 z powodu wyjazdu do Polski zamożniejszych rodzin oraz wskutek stanu ekonomicznego Mandżurji, stan materjalny Gospody Polskiej stale się pogarsza. I dzisiaj, po upływie przeszło ćwierć wieku ta placówka, która tyle lat służyła twierdzą ducha polskiego w czasach niewoli, która była jedynym łącznikiem osiedli polskich w Chinach, z którą nierozerwalnie łączy się każdy przejaw życia społecznegó i narodowego Kolonji Polskiej w Harbinie. bo czy to obchód narodowy, czy święto tradycyjne, czy święcone, czy opłatek, czy choinka dla dzieci polskich, czy zabawa towarzyska, lub też prosto chęć wspólnego porozumienia się Polaków na własnem terytorjum — przeżywa ciężki kryzys materjalny.

Koszta budowy gmachu Gospody wyniosły jen 39110,27 — placu 10.453.73 i nabycie inwentarza 4196.54 — razem złotych jen 53.760.54

A. Ł-a.

DZIAŁALNOŚĆ ZWIĄZKU MŁODZIEŻY POLSKIEJ.

Od dnia założenia Związku, to znaczy od 11-go grudnia 1921 roku, przez zgórą trzynaście lat, prowadzona jest na terenie Mandzurji i Chin wydatna praca nad krzewieniem polskości wsród szerokich mas Polaków, a szczególnie wśród młodzieży.

Mając taką placówkę jąk Stowarzyszenie „Gospoda Polska“. a będąc jej Sekcją, Związek szczególnie znajduje się w dogodnych warunkach, by z tej bazy operacyjnej prowadzić powierzoną mu przez Kolonję pracę.

W ciągu szeregu lat wytycznem dążeniem, Związku była praca kulturalno-oświatowa; w tym celu były urządzane zebrania towarzyskie, odczyty, wycieczki i t. p. W kierunku akcji samokształcenia były zakładane Kursy ogólno-kształcące które obejmowały przedewszystkiem język polski, historję i geografję Polski, oraz język angielski.

Praca kulturalno-oświatowa prowadzi się nietylko na terenie harbińskim, lecz rozpowszechnia się na cały teren Kolei Wschodnio-Chińskiej, obecnie Północno-Mandżurskiej, gdzie kazda stacja tej koleji, w większej. lub mniejszej mierze zamieszkałej przez Polaków, skrupulatnie jest obsługiwana przez Związek, który dbając o utrzymanie i krzewienie polskości, regularnie wysyła im polskie gazety, tygodniki, książki i inne wydawnictwa.

Wydatną pomoc w tym kierunku wykazuje Stowarzyszenie „Gospoda Polska“, która, otrzymując z Polski pokaźną ilość gazet, po przeczytaniu w Czytelni, oddaje je Związkowi. Gdyby nie to, Związek miałby wielkie trudności w zaopatrywaniu Polaków w wiadomości z kraju. Lecz wszystko to jest niedostateczne, w porównaniu z potrzebami, jakie ze względu na rozległy teren, zachodzą.

Zarząd Z. M. P. niejednokrotnie zwracał się do wielu Redakcyj gazet i tygodników w Polsce, by zgodziły się łaskawie wysyłać gratis jeden egzemplarz swego pisma, lecz tylko Redakcje; „Gazety Wąrszawskiej“ i „Żołnierza Polskiego“ regularnie od kilku lat przysyłają Związkowi swe poczytne pisma, za co Związek przesyła tą drogą serdeczne podziękowania, reszta może ze względu na kryzys, nieuwzględniła naszej prośby.

Niemożemy pominąć tej pomocy, jaką Związkowi okazywało „Towarzystwo Polsko-Chińskie“ w Warszwie, które prenumerowało dla nas poczytny dziennik „Ilustrowany Kurjer Codzienny“ i perjodycznie wysyłało moc najrozmaitszych tygodników ilustrowanych. Niemało do tego przyczynił się nasz szczery przyjaciel i znawca Harbińskiej Kolonji i jej potrzeb, p. Tadeusz Szukiewicz.

Dziś „Towarzystwo Polsko-Chińskie“ nie istnieje, więc powyzszych druków nie otrzymuje -a byłoby tak pożądanem.

Sami zaprenumerować wydawnictw z Polski nie możemy, gdyż stan materjalny naszej organizacji jest scisle ograniczony—utrzymujemy się bowiem z rat członkowskich i z balu tradycyjnego urządzanego raz do roku.

Pozatem Młodzież Polska przyjmowała i przyjmuje czynny udział w obchodach, świętach narodowych i innych imprezach, urządzanych przez Stowarzyszenie „Gospoda Polska", czem przyczynia się do życia społeczno-narodowego całej Kolonji. Wogóle żadne święto, żaden obchód lub inne wystąpienie na zewnątrz nie obchodzi się bez czynnego udziału Związkowej Młodzieży.

Dowodem rozwoju organizacji Młodzieży jest pokaźna ilość członków Związku, który obecnie liczy 117 osób.

E. Głąb.

PO TRAGICZNYM ZGONIE Ś. P. MINISTRA BRONISŁAWA PIERACKIEGO.

Mord skrytobójczy dokonany na ś. p. Ministrze Bronisławie Pierackim wstząsnął całym krajem, jak żaden chyba fakt czasów ostatnich w Polsce. Nie było chyba zakątka kraju, w którym w taki lub inny sposób nie uczczonoby pamięci tragicznie zmarłego Ministra.

Do uczucia czci dla pamięci ś. p. Ministra Bronisława Pierackiego łączyło się uczucie oburzenia z powodu nikczemnej zbrodni, dokonanej na osobie wysokiego dostojnika Rządu Rzeczypospolitej, dzielnego żołnierza, zasłużonego bojownika o niepodległość Polski.

Urzędową wiadomość o zbrodni, Kolonja Polska w Harbinie otrzymała z dziewięciodniowem opóźnieniem i zjednoczyła się w uczuciu głębokiego oburzenia jakie ogarnęło całe społeczeństwo polskie.

Dn. 2 lipca, o godz. 10-ej rano, w kościele Św. Stanisława, ks. Delegat Ostrowski odprawił żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Ministra Pierackiego. W przemówieniu poświęconem pamięci Zmarłego, ks. Delegat napiętnował w ostrych słowach ohydną zbrodnię. Na nabożeństwie żałob-

Ś. P. Generał Brygady Minister Spraw Wewnętrznych Bronisław Peracki.

Kondukt żałobny.

nem obecny był personel Konsulatu R.P. z p. Konsulem A. Kwiatkowskim na czele, przedstawiciele organizacyj społecznych, Związek Sportowy, Skauci ze sztandarami, oraz liczna rzesza wiernych.

Szkoła początkowa przy Stowarzyszeniu „Gospoda Polska".

Szkoła początkowa przy Stow. „Gospoda Polska" założona została w 1908 r.

W roku 1919 w maju szkoła przemianowana została na szkołę im. W. Łazowskiego, imieniem jednego z najdzielniejszych prezesów Stow. „Gospoda Polska".

Stow. „Gospoda Polska", rozumiejąc znaczenie szkoły polskiej na obczyźnie, szkołę tę od samego początku otacza szczególniejszą opieką. Z początku za naukę liczono minimalną opłatę 3 rb. miesięcznie, później płacili tylko zamożniejsi, a od roku 1927 szkoła ta jest zupełnie bezpłatną i do roku 1929 składała się z 4 oddziałów.

Od roku 1929, na skutek inicjatywy dyrektora gimnazjum polskiego, szkoła została zreformowana, mianowicie: 2 starsze oddziały III i IV przeniesione zostały do szkoły przy gimnazjum, a stamtąd zaś do naszej szkoły przeniesione 2 młodsze oddziały.

Szkoła poucza według programu szkół powszechnych w Polsce.

Oprócz bezpłatnej nauki biedniejsze dzieci otrzymują bezpłatnie podręczniki szkolne i pomoce naukowe i wszystkie dzieci szkoły otrzymują od Gospody bezpłatnie śniadania dożywiające.

Nauczycieli w szkole wykłada 3. Ilość dzieci płci obojga była następująca:

w roku	1908—35
„	1910—27
„	1915—46
„	1920—52
„	1925—58
„	1932—62
„	1933—60

Budżet szkoły wynosi około 3.000 jen; szkołę utrzymuje Stow. „Gospoda Polska" i udziela bezpłatnie lokal. W ciągu ostatnich pięciu lat szkoła otrzymywała z Polski subwencję.

Z początkiem przyszłego roku szkolnego projektuje się rozszerzyć szkołę do trzech oddziałów.

BILANS STOWARZYSZENIA „GOSPODA POLSKA" NA 1 STYCZNIA 1934 r.

Nazwa rachunków		Stan czynny złotych	jen	Stan bierny złotych	jen
Kasa		47	94		
Domy i budynki		39110	27		
Plac		10453	73		
Inwentarz		4572	01		
Rach. bież. w banku właścicieli nieruchom		11	05		
Rach. bież. w N. C. B. of New York		30	48		
Dłużnicy		2162	72		
Kaucja u jap. elektrowni		65	—		
Podręczniki szkolne		35	88		
Spłata długu M. S. Z.	zł. 18.958.25	6845	62		
Win		8	—		
Kapitał				35500	—
Wierzyciele				6148	51
Udziały				2250	—
% na udziały				3401	36
Kaucje bibjoteczne				183	47
„ na wieszadła				102	65
Sumy przechodnie				2101	53
Pożyczka M. S. Z.	zł. 52.000			12364	21
Zysk				1290	97
		63342	70	63342	70

Skarbnik A. Łyżwa Prezes L. Wleciał
Sekretarz K. Grochowski
Uzgodniono: Komisja Rewizyjna R. Antuszwicz A. Muczyński

UWAGA:
Sumy bilansowe pokazane w złotym jenie = 0,49.22 am. dol. w złocie.

KRONIKA MIEJSCOWA.

WYBORY DELEGATA Z MANDŻURJI NA II ZJAZD POLAKÓW Z ZAGRANICY.

Po otrzymaniu ordynacji wyborczej, oraz odpowiednich instrukcyj, z kraju Kolonja Polska w Harbinie przystąpiła do wyborów delegata. Stowarzyszenie „Gospoda Polska“, jako naczelna organizacja zajęła się akcją przedwyborczą i udzieliła swego lokalu na Wiec, który się odbył w dn. 10 b. m., gromadząc w obszernych salach „Gospody“ przeszło 200 prawomocnych wyborców.

Wiec zagaił p. Konsul R.P. A. Kwiatkowski. Głosowano na dwóch kandydatów. Pierwszy p. Jacewicz, wysunięty przez Tow. „Bratnia Pomoc“ otrzymał 6 głosów. Drugi — p. Stanisław Nernhejm, kandydat „Gospody Polskiej“ — został wybrany przez aklamację.

Po zakończeniu wiecu zebrani przyjęli jednomyślnie podany niżej tekst deklaracji ideowej.

DEKLARACJA IDEOWA.

Polacy w Harbinie, zebrani na wiecu zwołanym celem wyboru delegata na II Zjazd Polaków z Zagranicy, ślą swe najgorętsze pozdrowienia wybrańcom od wszystkich skupień polskich poza granicami Odrodzonej Ojczyzny położonych. Życzą im owocnej pracy, ku większemu i ściślejszemu zjednoczeniu wszystkich Polaków zagranicznych zmierzającej, a d o b r o i w i e l k o ś ć Rzeczypospolitej na celu mając, wszystkie swe myśli ku temu skierować proszą.

Polonja harbińska z uwagą śledzi olbrzymie prace i wysiłki Narodu i Rządu i razem z nimi przeżywając wszystkie troski i radości, wyraża swe najgłębsze przywiązanie Włodarzowi Polski Prezydentowi Ignacemu Mościckiemu oraz składa hołd największemu Synowi Rzeczypospolitej i Jej Budowniczemu, Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu, który dwadzieścia lat temu swoim czynem zbrojnym wskazał nam jak należy Ojczyznę kochać i jak Jej służyć.

Tysiącami mil oddzieleni od Was, łączymy się duszą całą z Wami i ślubujemy stać wiernie na straży dobrego imenia polskiego i chwały Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

***

OBCHÓD ŚWĘTA MORZA.

Dnia 1 lipca 1934 r. Kolonja Polska w Harbinie obchodziła uroczyście Swięto Morza. W dniu tym odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele św. Stanisława, celebrowane przez ks. Delegata W. Ostrowskiego, z okolicznościowem kazaniem wygłoszonem przez wiceproboszcza ks. Al. Eysymontta.

Przed kościołem członkowie Związku Młodzieży rozdawali odznaki Swięta Morza, przyjmując do puszek dobrowolne datki na cele Ligi Morskiej i Kolonjalnej.

Wieczorem, w lokalu Stowarzyszenia „Gospoda Polska“ odbyła się właściwa uroczystość, podług programu podanego niżej, przy wypełnionej po brzegi sali i przy udziale przedstawicieli prasy obcej.

Uroczystość zaczęła się w ogrodzie przy „Gospodzie Polskiej“, gdzie, na wzniesieniu przybranem barwami narodowemi i girlandami zieleni, p. Konsul R. P. A. Kwiatkowski wygłosił przemówienie zakończone podniesieniem bandery przy dźwiękach Hymnu Narodowego.

Dalsza część odbyła się w sali. Prof. Jaworski zabrał następnie głos, na bogato

udekorowanej estradzie, na temat „Dzieje walk o Morze Polskie".

Następnie „Związek Młodzieży", pod reżyserją p. Olesińskiego, odegrał obrazek sceniczny w trzech odsłonach pod tytułem „Zew Morza". Po niewielkiej przerwie wystąpił chór pod batutą p. Wojciechowskiego, wykonywując okolicznościowe utwory prof. Kazuro.

Dalszy ciąg programu wypełniły: deklamacja p. Radwana, śpiew p. Nowickiej i melodeklamacja p. Werlen.

Uroczystość została zakończona odegraniem przez orkiestrę „Pierwszej Brygady".

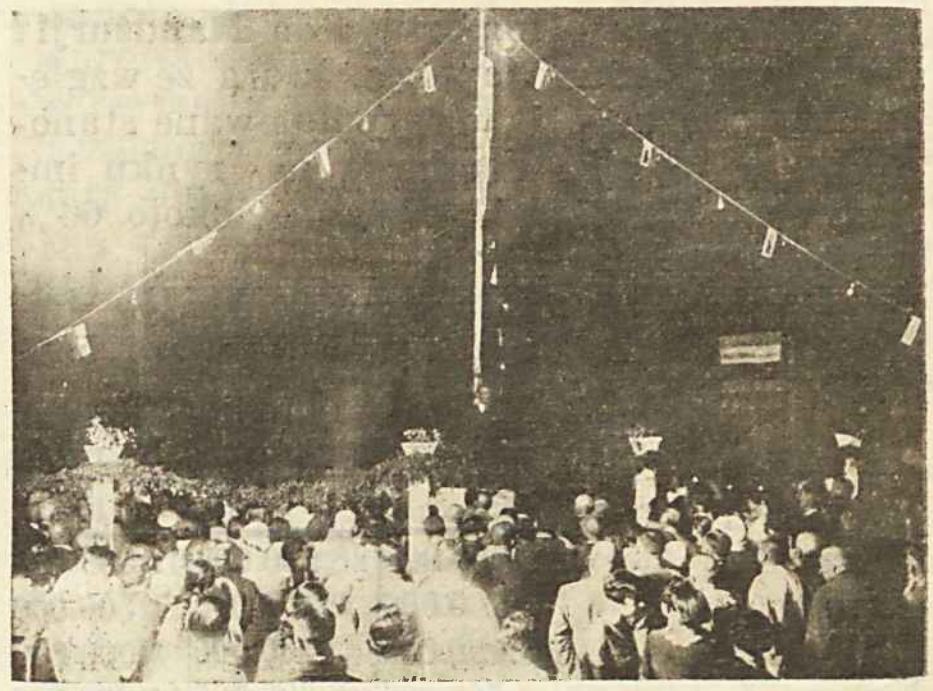

Przemówienie p. Konsula R.P. po podniesieniu bandery.

Wyjazd Delegat na II Zjazd Polaków z Zagranicy.

We srodę dnia 18 lipca b. r. pociągiem transsyberyjskim wyjechał na II Zjazd Polaków z Zagranicy w Warszawie Delegat Polonji Harbińskiej p. Stanisław Nernhejm. Na dworcu kolejowym w Harbinie pożegnać Delegata zebrali się licznie przedstawiciele organizacyj polskich i kolonji na czele z p. Konsulem Al. Kwiatkowskim, wice konsulem St. Szalay i prof. J. Jaworskim. Zebrani życzyli p. Nernhejmowi szczęsliwej podróży, powodzenia w ukochanej Ojczyznie i również szczęsliwego powrotu do Harbina.

Jednoczesnie z p. Nernhejmem wyjechał do Warszawy absolwent naszego gimnazjum p. M. Juchniewicz.

MOŻLIWOŚCI ZBYTU WYROBÓW POLSKICH W MANDŻURJI.

Jednym z naczelnych punktów programu gospodarczej rozbudowy Państwa jest ekspansja handlowa na rynki zewnętrzne.

Polska bezprzecznie dąży do rozwinięcia handlu zagranicznego, a jej wewnętrzne stosunki gospodarcze, względna taniość pracy, niewysoka stosunkowo waluta, dopomagają temu w znacznej mierze.

Cały szereg wyrobów polskich jest znany i ceniony na rynkach zagranicznych, jak również cały szereg rynków jest z wytwórczością polską w najbliższym kontakcie.

Utarte mniemanie, że rynek mandżurski jest dla handlu polskiego zadaleki i ze względu na konkurencję bliżej ulokowanych eksporterów niedostępny — jest mylne. Mandżurski rynek importowy jest bardzo pojemny co do ilości i różnorodności towarów, lecz wobec szeregu skomplikowanych przyczyn natury polityczne,—jest rynkiem specjalnym. Specjalność rynku wymaga wielu zabiegów, szerszej penetracji i celowej pracy, co razem wzięte, powinnoby stworzyć, zdaniem naszem, twardą podstawę do konsumcji wyrobów polskich w Mandżurji.

Ramy artykułu nie pozwalają na bliższe omawianie sytuacji politycznej, wywierającej niemały wpływ na miejscowe konjunktury handlowe, więc zastanówmy się wobec tego, co można i co należy robić, by przepychając się łokciami, stanąć w szeregu krajów, zalewających Mandżurję swemi wyrobami.

Czy i czego Mandżurja potrzebuje? Mandżurja jest krajem rolniczym i pochłania, w stosunku do całego importu, 65% gotowych fabrykatów i 35% surowca i półfabrykatów.

Po zbadaniu biuletynów celnych i zastosowaniu polskich możliwości eksportowych przekonywujemy się, że Mandżurja importuje: wyroby bawełniane, wełniane z Japonji, Chin i ZSRR; nici z Japonji i Anglji; galanterję z Japonji i Niemiec; przybory toaletowe i kosmetyki, preparaty chemiczne i farmaceutyczne z Japonji, Niemiec, Anglji i Francji; papier z Japonji, wyroby żelazne i stalowe z Japonji i Belgji; materjały budowlane, maszyny i motory z Japonji, Belgji, Niemiec i U. S. A.; benzynę, naftę, smary z Indji Holenderskich i USA.

Jakie kraje importują do Mandżurji? Przedewszystkiem Japonja, która ze względu na bliskość i uprzywilejowane stanowisko sojusznika dominuje na rynku importowym Mandżurji, osięgając około 66% całego importu.

Oprócz Japonji, w szeregu krajów importujęcych znajdują się nastąpujące państwa.

Wartość importu w zł Yenach

	1931.	1932.	1933.
Chiny	25.600.000	28.200.000	31.500.000
U.S.A.	8.700 000	9.100 000	11.500.000
Z.S.R.R.	9.900.000	3.500.000	3.000.000
Korea	4.700,000	6.600.000	10.200.000
Indje Brytyjskie	4.100.000	9.400.000	5.800.000
Niemcy	3.400.000	3.000.000	4.100.000
Anglja	3.000.000	3.700.000	2.800 000
Belgja	1.500.000	400.000	500.000
IndjeHolenderskie	1.000.000	100.000	1.300.000
Francja	500.000	500.000	300.000
Holandja	400.000	100.000	100.000
Włochy	400.000	100.000	700.000
Reszta państw osobno niewymienionych	21.700.000	2.500.000	4.900.000

Szereg krajów, jak Indje Brytyjskie i Holenderskie, Korea, Chiny—biorą poważny udział w imporcie ryżu, herbaty, bawełny, juty, jedwabiu i tytoniu, czego Polska wogóle nie eksportuje.

Import do Mandżurji za rok ubiegły (1933) przedstawiał wartość 514.5 miljonów dolarów mandżurskich, co wynosi na złote około 860 miljonów złotych. Ponieważ Japonja wwozi do Mandżurji 66% całego importu, a z Japonją, jako najbliższym i najtańszym importerem konkurować najtrudniej, to po odjęciu importu japońskiego, pozostaje jeszcze suma 292.400.000 złotych, o które pokusić się warto.

Jakie przeszkody wyczuwają się w sprawie stworzenia polskiego eksportu do Mandżurji. Przeszkód jest sporo, lecz możnaby je usunąć. Rozpatrzmy je bliżej.

Przedewszystkiem brak pośredniczącej instytucji finansowej: Importer madżurski nie może i nie chce płacić zgóry za towar. nie wiedząc kiedy i w jakim stanie go otrzyma.

Polski eksporter, często przedsiębiorczy, lecz niezasobny w środki obrotowe, (gdyby nawet była to i wielka firma)—nie może i nie chce oddawać towaru nieznanej osobie, nie wiedząc czy i kiedy otrzyma zań zapłatę. Do tej tranzakcji konieczny jest pośrednik—solidna instytucja finansowa, znana w Polsce i w Mandżurji, lub tam i tu mająca stosunki pieniężne. Takiej intytucji brak i trzeba ją jaknajprędzej stworzyć. Kraje stojące w imporcie mandżurskim naczele, jak Japonja, Chiny, U.S.A. Anglja i Francja, mają tu swoje banki, pośredniczące w imporcie do Mandżurji. Zdawałoby się że eksporter polski mógłby korzystać z istniejących już w Mandżurji banków Korzysta on z nich lecz musi przytem pokonywać szereg nieistniejących dla konkurentów trudności. Złoty jest tu walutą nieznaną. Czeku złotowego otrzymać nie można. Trudność przy uzyskaniu akredytywy. Przeliczanie pieniędzy przez kilka walut podraża kurs. Różnica między kupnem i sprzedażą waluty wynosi od 3 do 8%. Czek dolarowy wystawiony w Warszawie na jeden z Banków Nowojorskich, nie może być w filji tego Banku w Harbinie zrealizowany, ponieważ filja nie zna banku warszawskiego, i t. p. Pozatem nie chodzi tu o ten lub inny bank, obliczający procenty przy swych tranzakcjach lecz o polski bank, związany z eksportem polskim niejako ideowo, zachęcający i wyróżniający polskiego eksportera.

Dalszą przeszkodą jest **brak inicjatywy i niechęć podjęcia ryzyka ze strony polskiego eksportera, względnie fabrykanta, a co za tem idzie, brak przedstawicieli i składów komisowych polskich.**

Niejedna firma harbińska kupiłaby towar polski, gdyby przedstawiciel **przyszedł**, pokazał próbki, wziął obstalunek i dostarczył. Uciązliwa i długotrwała korespodencja wtedy tylko doprowadza do skutku, jeżeli import towaru **jest niezbędny** i jeżeli ten towar **jest tylko w Polsce.** Na to liczyć nie można. Nie zapominajmy, że mamy konkurentów ruchliwszych, bliżej położonych, lub umiejętniejszych. Rokrocznie, starym przedwojennym zwyczajem nawiedza Harbin szereg przedstawicieli z próbkami towarów angielskich, niemieckich, belgijskich i t. p. Polskich przedstawicieli tu nie widać! Pewien kupiec mieszkający w Harbinie nie bał się ryzyka, sprowadził partję polskich ziół leczniczych, zrobił reklamę i sprzedał. Obecnie od kilku lat ma zabezpieczony zbyt tego towaru i mocno stoi na rynku miejscowym. A czy nie powinno być tak i z nićmi, hacelami, rękawiczkami lub motopiryną?

Kto chce w Harbinie nabyć preparat

Bayer'a lub Merck'a to nie potrzebuje pisać do Darmstadtu i umawiać się o warunki sprzedaży i termin dostawy, lecz zamawia telefonicznie w składzie komisowym i otrzymuje towar w żądanej ilości.

Pozatem niemałą przeszkodą jest brak rutyny w handlu zamorskim i nieświadomość zwyczajów handlowych Dalekiego Wschodu u naszych kupców.

Długie lata zależności państwowej, oraz nastawienie zbytu wyrobów polskich na łatwy, bo chłonny rynek b. Imperjum Rosyjskiego, zrobiły w naszej praktyce handlowej ogromną lukę, którą musimy w najbliższym czasie wypełnić nakładem bodaj najcięższej pracy.

Jak przedostać towar na Daleki Wschód, jak i gdzie ładować i przeładowywać, jak upakować, jak skalkulować koszta, w jaki sposób ominąć obcy port zawsze do usług pochopny, — to są wiadomości niezbędne dla wdrożenia eksportu na normalne tory. Wiadomości tych natury praktycznej nie daje żadna uczelnia. Można je nabyć przy pomocy inicjatywy, chęci podjęcia ryzyka i nadewszystko ruchliwości w dziedzinie handlu zamorskiego.

Na ostatku nie można pominąć milczeniem przeszkód wynikających z niedość dokładnego zrozumienia przez sprzedawcę przyjętych zobowiązań. Niedotrzymanie terminu dostawy, przysłanie towaru gorszego niż został zamówiony, niedbałe opakowanie, przez które towar ulega uszkodzeniu w drodze, — są to rzeczy wchodzące już w zakres etyki kupieckiej. Partja chmielu sprowadzona do Harbina w roku 1912, otrzymana przez browar chiński, zupełnie sczerniała i wilgotna, zamknęła na długie lata drogę chmielowi polskiemu do Harbina. Polska wytwórnia kwiatów, przesyłając towar zamówiony do Chin nie usuwa należycie napisów i etykietek, które zdradzają, że część towaru są to właściwie próbki francuskie.

Takie fakta autentyczne, wzięte żywcem z praktyki handlowej, zniechęcają importera, kierując go w stronę konkurenta.

Nie powinniśmy polegać tylko na sztywnych sprawozdaniach i raportach ramowych tej czy innej placówki. Skoro mamy ten towar, jaki jest potrzebny na danym rynku, to musimy go pchać, omijając i potrącając konkurentów i starając się ich zdystansować. Niech nam służy za przykład Japonja, która eksportuje zegarki do Szwajcarji, a żarówki do Holandji.!

Nie zapominajmy, że wszystko co wytwarzamy — mamy na sprzedaż i że tylko od wielkiego obrotu są duże zyski.

Nie zapominajmy, że w handlu konieczną jest też conajmniej szczypta idei państwowej i nastawienie obywatelskie.

Róbmy handel nie tylko dla własnego zyska, bez względu na pochodzenie towaru. Mieszkając poza granicami kraju, importujmy wybory polskie, przez co wzbogacimy kraj i samych siebie.

Stefan W. Szalay.

Z PRZEGLĄDU GOSPODARCZEGO.

Mandżurja.

Statystyczne dane o Mandżurji.

„Japan Times" podaje następujące dane statystyczne o Mandżurji. Przedewszystkiem cytowane źródło zatrzymuje się na **kapitałach zagranicznych**, które określa jak poniżej w tys. jen:

Japonją	2.036.866.
Z. S. R. R.	465.015.
Anglja	39 590.
U. S. A.	264.000.
Francja	21.086.
Szwecja	840.
Danja	157.

Handel Zagraniczny według państw charakteryzuje się następującemi cyframi w tys. lan celnych:

	Eksport	Import
Japonja	12.624.	104.122
Korea	27.129.	8.271.
Chiny	108.953.	35.236.
Hong-Kong	3.738.	5.186.
Z. S. R. R.	1.657.	4.375.
Anglja	7.068.	4.555.
Niemcy	47.401.	3.698.
Holandja	4.040.	206.
U. S. A.	3.121.	11.376.
Inne	39.936.	15.961.
Razem	384.462.	192.091.

Bogactwa kopalniane określa w przybliżeniu w tys. ton:

Ruda żelazna	1.221.986
Węgiel	4.804.000
Magnezyt	383.590
Łupek	5.400.000

Ilość bydła według tych danych przedstawia się w tys. głów:

Rogacizna	1.800
Konie	305
Muły	596
Osły	742
Owce	3.255
Swinie	7.964

Roczna wytwórczość wynosi:

Makuchy (kręgi) . .	510.000.000
Olej bobowy (kin) . . .	2.600.000
Mąka pszenna (kin) . . .	3.307.000
Ilosć wrzecion	152.000
Ilość warsztatów	946
Budulec	3.300.000

Ludność Mandżurji, jak podaje „Harbin Simbun", wynosi 34.194.980, a w tem:

Obywatele mandżurscy .	33.212.013
Japonczycy	150.000
Koreanczycy	800.000
Obywatele Z. S. R. R. . .	85.902
Emigranci	103.080
Polacy	1.315
Niemcy	450
Inni	1.720

Nadmienić należy, że liczba Polaków jest nieścisła, tembardziej, iż Polacy, którzy nie mają obywatelstwa polskiego, figurują w statystyce emigrantów względnie obywateli Z. S. R. R.

Cukrownia w Aszyche pod flagą japońską.

Cukrownia w Aszyche przeszła na własność towarzystwa akc. „Hokuman Sejto Kabusiki Kajsza", które zostało stworzone przez finansistów japońskich wraz z obywatelem polskim p. L. Cykmanem.

Cukrownia w Aszyche była zbudowana przez ziemian lubelskich i przez długi czas była chlubą polskiej inicjatywy gospodarczo-przemysłowej w Mandżurji. W r. 1926 została sprzedana cudzoziemcom. Krok ten wywołał zrozumiałe zdziwienie wsród kolonji polskiej w Mandżurji, którego głośne echo odbiło się w całej prasie polskiej zarówno w Polsce, jak w większych ośrodkach naszych zagranicą. Dzisiej część pracowników składa się z Polaków, a to z tego względu, iż część akcyj nowego towarzystwa należy do p. L. Cykmana.

Chiny.

Cło na towary mandżurskie.

„Mandżuria Daily News" podaje, iż rząd nankiński wprowdził cło na mandżurski ryż, pszenicę i mąkę pszenną. Dotychczas rząd nankinski od eksportu i importu mandżurskiego pobierał tylko opłaty portowe.

Zgodnie z instrukcją rządu nankinskiego szanghajska komora celna wprowadziła na towary mandżur. cło, zaliczając je do towarów zagranicznych. Komora celna w Tientsinie i Tsindao takze mają wkrótce zastosować się do instrukcyj rządu nankinskiego.

Budowa nowych kolei.

„Finance and Commerce" podaje niektóre dane o projektowaoych nowych kolejach żelaznych.

Datun Tunguanska k. ż. Prace w terenie zostały ukończone. Nowa kolej przebiegać będzie przez prow. Szansi od Datun do Tunguania, na granicy prov Szensi-Henan Szansi, gdzie zostanie połączona z Lunchajską k. ż.

Lunchajska k. ż. Prace zostały rozpoczęte w marcu i prowadzone są na odcinku Tunguan—Wejnan. Ukończenia robót należy się spodziewać w najbliższym okresie.

Nanczan-Ciudzianska k. ż. Ministerstwo komunikacji projektuje połączenie Nanczan-Ciudzianskiej k. ż. z Hunan-Hubejskim odcinkiem kolei Kanton-Hankouskiej. Prace zostały rozpoczęte w miesiącu kwietniu.

Japonja.

Handel zagraniczny za r. 1933.

Według „Japan advertiser" handel zagraniczny Japonji za r. 1933 wyniósł w tys. jen: eksport —1.861.046, import zaś—1.917.220. Ogólna suma obrotów w porównaniu z r. 1932 wzrosła o 936.813.

Japonja zwalcza bezrobocie.

„Mansiu Nippo" podaje, iż rząd japoński postanowił zorganizować przesiedlenie bezrobotnych Japonji z Tokio na ziemię do Mandżurji. Dla uzgodnienia powyższej sprawy z znajdującemi się w Mandżurji japońskiemi wojennemi organami przybył specjalny urzędnik p. Sakaji, który prasie udzielił poniższych informacyj.

W chwili obecnej w Tokio znajduje się około 300.000 bezrobotnych. Z tej liczby tylko 40 000 pobiera małe zasiłki od miasta, pozostali zaś skazani są na nędzną egzystencję. Wobec tego, że depresja jest zbyt przewlekłą, liczba bezrobotnych w stolicy rośnie. Władze w r. 1933 opracowały plan przerzucenia bezrobotnych do Mandżurji, gdzie zajęliby się rolnictwem. Jednakowoż plan nie dało się urzeczywistnić odrazu i dla tego teraz prowadzone są wszystkie starania, by dzieło doprowadzić do końca.

Filipiny.

Handel zagraniczny za r. 1933.
(nadesłał Władysław Sielski)

Według danych statystycznych rządowych handel zagraniczny za r. 1933 wyniósł eksport—211.542 tys. pezo, import zaś—149.472 tys. Bilans handlowy został zamknięty saldem dodatniem w sumie 62.070 tys.

Analizując handel zagraniczny r. 1933 stwierdzimy, że import japoński wykazał znaczny wzrost natomiast amerykański, niemiecki i angielski wyjawniły tendencję zniżkową.

Japoński eksport na Filipiny wzrósł w r. 1933 w porów. r. 1932 o 56%. Największą pozycję stanowią wyroby tekstylne i bawełniane. Ameryka zaś eksportowała na Filipiny w okresie sprawozdawczym tylko 88 milj pezo; w porównaniu do r. 1932 eksport zmniejszył się o 14.5%. Niemcy straciły w swoim eksporcie tylko 18%, a to z powodu zawalenia rynku filipińskiego wyrobami japonskiemi przeważnie żelz. i stal., które z powodzeniem konkurują z niemieckiemi. Anglja straciła zaledwie 7% z powodu konkurencji cen z japońskiemi wyrobami tekstylnemi i zastoju, jaki został wywołany przez formalne zawalenie japońską tanizną rynku filipinskiego.

Bojkot towarów japonskich na wyspach spowodował wielkie ożywienie i wywołał wprost szaloną energję kupców japońskich, którzy poczęli otwierać drobne handle i sklepiki, zawalając je towarami japonskiemi. W akcji tej odgrywa ważną rolę tani kredyt japoński, który przyczynił się do tego, iż dzisiaj na wyspach w różnych miastach i osadach roi się od setek i tysięcy sklepów japońskich. Rezultat widzimy w postaci

zwiększenia esportu o 55%.

Największą pozycję w filipinskim eksporcie stanowią: cukier, kopra (orzechy kokosowe), olej kokosowy i t. zw. abaka (włókno do wyrobu lin). Eksport tych produktów wzrósł o 11%. Największym odbiorcą tych produktów jest Ameryka, która pochłania 86% całej wartości. Suma filipinskiego eksportu do Ameryki Północnej w r. 1933 dosięgla 183 milj. pezo t. zn w porównaniu do r. 1932 zwiększenie o 10.5 %. Japoja zakupiła orzechów kokosowych o 2 5 razy więcej niż w r. 1932; Francja zaś o 3 razy — specjalnie olej kokosowy do wyrobu kosmetyków i mydeł. Meksyk dzisiaj stał się samodzielnym importerem surowców filipinskich przeważnie abaki do wyrobu lin okrętowych i sznurów, którą przedtem sprowadzał przez pośredników. Poza tem eksport filipinskiej abaki, włókna Sisal i Kantala wzrósł do Anglji o całe 75%. Część tego zakupili polscy fabrykanci lin i sznurów okrętowych wprost z Londynu i Liwerpolu. W pozycjach polskiego handlu zagranicznego figuruje to jako import z Anglji. Gdyby import polski uniknął posrednika i zaczął sprowadzać ten surowiec wprost z Fifipin, polskie liny okrętowe i sznury kalkulowały by się o 50% taniej.

Reasumujac widzimy, że import filipinski w r. 1933 w porównaniu z r. 1932 okazał się mniejszym o 6%. Tak małej sumy importu rocznego— 149.472 tys. pezo od r. 1917 dotychczas nie notowała statystyka. Eksport natomiast wrósł o 11% Saldo dodatnie w sumie 62.070 tys. pezo okazało się większe od r. 1927. Ogólne liczby obrotu handlu zagranicznego za ubiegły rok wykazały, że swiatowa depresja, spadek walut angielskiej, amerykanskiej, niemieckiej i japonskiej nie odbiły się wcale na handlu zagranicznym.

Hurtowy i detaliczny magazyn
FUTER I CZAPEK.
H. S. TROCKI.
Harbin-Przystań
Mostowaja № 1. róg Nowogorodniej.
Zawsze wielki wybór męskich, damskich i dziecinnych wyrobów futrzanych.
Przyjęcie obstalunków i przeróbek.

POLSKA FABRYKA KUFRÓW W HARBINIE.
Franciszek DEMPICH.
Nowogorodnia 12. Naprzeciw przystanku tramwajowego.
Na fabryce zawsze wielki wybór.
Przyjmuje obstalunki różnych rodzaji kufrów i waliz podróżnych.
Materjał pierwszorzędny i wykonanie sumienne.
Rsparacja starych kufrów.

B.A. KOPELJOWICZ i J.W. CYTRYN
Harbin, Samannaja 14
Shanghai, 882 Babling Well Road.
Tel. 55-28.
Jedwabie, Welwety, Galanterja
Kapelusze damskie.

Bufet
dla członków St. Gospoda Polska.
Poleca domowe obiady różnego rodzaju, przekąski i minjaturki, lody, własny krupniczek, sledzie i ryba marynowana. Obiady od g. 1 do 4. Obiad z dwóch dań— 0.40 gobi; z trzech—0.50; 1 danie—0.25.
Dewiza: tanio, zdrowo i smacznie.

Gdzie leży tajemnica piękności i uroku kobiety.
Regularne rysy twarzy nie czynią kobietę piękną, jeżeli cera nie odznacza się idealną czystością, delikatnością, elastycznością i bielą. Dla tego każda Pani powinna niezwłocznie skorzystać z cudownego kremu.
„Sante et Beaute"
(piękność i zdrowie)
który w krótkim czasie usuwa pryszcze, węgry, żółte plamy i t. p. defekty twarzy. Cera nabiera bieli delikatności i staje się atlasową.
1. pudełko kremu „Sante et Beaute" uczyni to, co jest ciągłem waszem marzeniem.
Wyłączna sprzedarz w aptecznym magazynie
„Sante et Beaute"
N. MIASTO. UL. POCZTOWA 51.
(vis a vis klasztoru kobiet).

Wydawca: Stow. „Gospoda Polska". Redaktor: August Lernet.

DO SEZONU KĄPIELOWEGO

„I k o n t a"

Najodpowiedniejsza kamera.

Bardzo lekka.

Używajcie „Ikontę" z filmami

ZEISS IKON.

Sprzedarz w D. H. KUN-CHO-LI i JUN-MAO.

Jedyny przedstawiciel KARIOWITZ i Spółka w Harbinie.

永昌洋行 不拉什德那 專辦呢絨布疋洋毯

L. M. BURSZTYN

Harbin, Szirokaja 8

Import-Export.

Hurtowy skład wełnianych i półwełnianych towarów.

Lekarsko-kosmetyczny gabinet

A. F. NIKITINOJ

Duży Prospekt № 101 m. № 4 obok kino „Wieś Mir"

Liczenie defektów cery: usunięcie pryszczy, brodawek, piegów etc. Elektryczny masaż twarzy, wanna parowa, specjalny preparat „ELMATRIX" dla usuwania zmarszczek. Farbowanie i odfarbowywanie włosów. Farbowanie rzęs i brwi.

Zupełnie nieszkodliwa i bezpieczna wodo-parowa ondulacja na dłuższy okres czasu (6 i więcej micsięcy) spacjalnym preparatem „LEMAIRE".

Układanie włosów. Francuska i Amerykańska ondulacja. Manicure.

PRZEDSTAWICIELSTWA: Londyn, Paryż, Szanghaj, Kobe-Japonja.

I. NEUFELD

Import-Eksport

№ 1, Samanna ul. telefon № 27-18

Skrzynka pocztowa 442.

HURTOWNIA

Formy i wszelkie dodatki do kapeluszy damskich.

Biżuterja imitacyjna

Nowości sezonowe w dziedzinie branży kapeluszowej i konfekcyjnej.

Adres telegraf. **„Neufeld".**

Łóżka Warszawskie, stalowe siatki fabryki „W E D A"

Są do sprzedania jedynie w Komisyjnym magazynie

„Aukcjon" ul. Kitajskaja 141

ceny dostępne — ewentualnie ratami.

Pierwszorządna Warszawska fryzjernia

F. KLOTER.

Jamskaja ul. № 3.

Męski i damski Salon.

Elektryczne karbowanie włosów.

mo. dla 34/7/1

96/2008

TOWARZYSTWO AKCYJNE

Br-ci Szriro

Harbin, Japońska № 27. Telefon № 38-85.

New—York—206 West 30 str.

Londyn E. C. 2—94—5 Cheapside

I. D. Birger.

Skóra, skórki, futra, włosie, wełna, szczecina.

EKSPORT I POSREDNICTWA.

Harbin P-O.B. 503.

Ajencja Standard—Vacuum Oil Co.

E. A. Branski

Przetwory naftowe

Harbin Komerczeskaja ul. № 21 tel. 34-82.

Filje: Nowe miasto, Nowotorgowaja „ 48-04.
8-y Ucząstek. Prosp. Siuja „ 33-94.
Modiagou, Cerkownaja. „ 43-02.
Fudziadiąn, 16-ul „ 9. 32-27.

Wszelki forner na składzie

M. Lerneta

Fudziadzian Prospekt
Siuja № 148

St. Żołędowski.

Biuro Techniczno—Budowlane
H A R B I N
Nowe-Miasto ul. Inżynierna № 6
dom własny
Centralne ogrzewanie wodne, parowe i paro-wodne
Wodociągi i Kanalizacje
Urządzenie łaźni i parowych suszarni

U. Segał.

Harbin Pzystań. Ul. Kitajskaja № 92

Obok cukierni „Dalcont“

Ubrania damskie i dziecinne.
Galanterja.

Fabryka Kufrów podróżnych
i wyrobów metalowych tłoczonych

Kazimierza Czerwińskiego

Harbin ul. Diagonalna №26.

M. J. Fraiberger

Drogie kamienie, srebro

PLATERY

Harbin, P. O. Box 449

Filje:

Moukden, 4 Udji Mochi
Shanhai, 24 the Band

TOWARZYSTWO AKCYJNE.

Północno - Mańdżurski Przemysł Cukrowy.

Hokuman Seito Kabushiki Kaisha
North-Manchurian sugar industrial C-o.

Mostowa 125. Tel. 32-67, 47-29, 44-83, 55-67.

ASZYCHEJSKA CUKROWNIA I RAFINERJA.

Aszychejska gorzelnia.

Prezes Zarządu **K. KODZU**. Dyrektorowie kierownicy: **LEW CYKMAN, I MACUMOTO**.

Podlaszuk Poros.

EKSPORT—IMPORT.

Harbin
Telephon 22-27
41-14

W. M. Arkin.

Harbin, Rynocznaja 9. Tel. 22-91.
Przedstawicielswo:
O. TRILLING I SYN, SP. AKC.
Białystok.
FABRYKA KOŁDER I SUKNA
założona w 1863 roku.
EUG. BECKER I S-KA SP. AKC.
Białystok.
FABRYKA JEDWABNYCH PLUSZÓW I WELWETÓW.

Paryski Magazyn Perfumeryjny

HARBIN, Kitajskaya 186

Przed kupieniem prezentów

prosimy odwiedzić

PARYSKI MAGAZYN.

Polskie Akcyjne Towarzystwo BASZKIROW i S-a.,

Samochody „Auburn“, Traki „Deimond“, Motocykly „Royal Enfield“

Elektroswarka, warsztaty i t. d.

Skwoznaja róg Wodoprowodnej. Tel. 32-84 i 27-92.